

WIELKOPOLSKI

Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB sobota, 8 X 1966 r. Nr 239 (7046)

Amerykanie kontynuują naloty na linie komunikacyjne DRW

Dalsza eskalacja wojny chemicznej w Wietnamie

Powołując się na wojskowy komunikat amerykański w Saigonie, Agencja France Presse donosi, że wszystkie linie komunikacyjne, lądowe i rzeczne w południowej części północnego Wietnamu były w czwartek ponownie systematycznie bombardowane przez lotnictwo amerykańskie, które dokonało w tym dniu 138 nalotów.

W komunikacie podkreśla się, że w wielu miejscowościach ogień przeciwlotniczej artylerii północnowietnamskiej był niezwykle silny. Inne samoloty USA dokonały w tym czasie głębszych nalotów na DRW, bombardując okolice na północny zachód od Hanoi. Misja łącznikowa naczelnego dowództwa Wietnamskiej Armii Ludowej wystosowała w piątek protest do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie przeciwko nowym nalotom amerykańskim. AFP informuje następnie, że w południowym Wietnamie w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej toczą się nadal gwałtowne walki między partyzantami a żołnierzami amerykańskiej piechoty morskiej. Powstańcy zestrzelili myśliwiec bombardujący USA, który wspierał działania własnych oddziałów na lądzie. Informując o ofiarach wojny chemicznej, jaka prowadzi USA w pld. Wietnamie, agencja VNA pisze, że w ślad za barbarzyńskimi bombardowaniami ludzkich osiedli, Amerykanie skazują chemikalia, studnie, produkty żywnościowe, pola ryżowe, sady. W wyniku podobnych operacji w trzech tylko wioskach południowowietnamskich ofiarą stosowania substancji trujących padło 341 osób, w tym 136 dzieci. (PAP)

Zakończenie zjazdu Labour Party

W piątek, na końcowym posiedzeniu konferencji Labour Party omawiany był problem Rodezji. Stanowiska rządu w tej kwestii broniła pani Eirene White minister stanu do spraw zagranicznych. Rezolucja wyrażająca poparcie dla polityki rodezjskiej rządu przeszła 4 664 tys. głosów przeciwko 1 591 tys. Podsumowując obrady zjazdu Labour Party, agencja France Presse pisze, że był to „zjazd rozczarowania”. Debatę ekonomiczną podkreśliła rosnąca opozycja wobec postanowień rządu w ionie szeregu wielkich związków zawodowych. Głębie rozbieżności ujawniły się też podczas głosowań nad rezolucjami dotyczącymi polityki wojskowej i zagranicznej rządu oraz sprawy Wietnamu. (PAP)

40 lat poznańskiej WSE Sesje naukowe i spotkania towarzyskie

Jak już informowaliśmy, poznańska Wyższa Szkoła Ekonomiczna obchodzi 40-lecie swego istnienia. Wczoraj rektor WSE prof. dr Stanisław Smoliński dokonał otwarcia uroczystości, a następnie uczestnicy odbywającego się z tej okazji Zjazdu Absolwentów wzięli udział w licznych sesjach naukowych. Sesje te odbywały się w V sekcjach: Gospodarki socjalistycznej, gospodarki światowej, planowania i zarządzania, analizy ekonomicznej i programowania oraz towaroznawstwa. W następnym punkcie programu uroczystości odbyły się spotkania towarzyskie absolwentów (rocznikami ukończenia studiów) oraz bankiet. Dzisiaj, w drugim dniu obchodu 40-lecia nastąpi uroczysta inauguracja 41 roku akademickiego WSE. (zm)

Koncert w Warszawie

W czwartek — w przeddzień 22 rocznicy powołania MO i SB w warszawskim klubie MSW odbył się uroczysty koncert. Salę klubu wypełnili oficerowie i funkcjonariusze MO i SB oraz ich rodziny. Na uroczystości przybyli przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z kmdantem głównym MO — gen. bryg. Tadeuszem Pietrzakiem,

Doktorat honoris causa dla prof. dr H. Łowmiańskiego

Wczoraj, w małej auli UAM, odbyła się niecodzienna uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa Henrykowi Łowmiańskiemu, — długoletniemu, zasłużonemu — w historycznej głównie pracy naukowej i dydaktycznej — wykładowcy tej uczelni.

Tradycyjnie już dla tego rodzaju uroczystości salę wypełnili po brzegi koledzy Profesora, wśród nich liczni jego wychowankowie, studenci a także goście. Uroczystość otworzył i powitał zebranych rektor uczelni — prof. dr Cz. Łuczak, który wraz z senatem uczelni towarzyszył przy prezydialnym stole profesorowi Łowmiańskiemu. Następnie głos zabrał dziekan Wydziału Filozoficzno-Historycznego doc. dr A. Czubiński, kreśląc życiorys i dorobek naukowy honorowego jubilata. 22 lata pracy Profesora na poznańskim Uniwersytecie, to jedna z niepowtarzalnych wartości społecznych. Dość wspomnieć jego — nie mające chyba precedensu — dzieło pt. „Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego”, które bardzo posunęło naprzód badania. Jego prace to bezprzykładny niemal drogowskaz metody badawczej oraz sztuki dydaktycznej. Trudno byłoby tu wyliczyć wszystkie prace na-



Prof. dr H. Łowmiański
Fot. K. Przychodźki

uczonych wartości społecznych. Dość wspomnieć jego — nie mające chyba precedensu — dzieło pt. „Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego”, które bardzo posunęło naprzód badania. Jego prace to bezprzykładny niemal drogowskaz metody badawczej oraz sztuki dydaktycznej. Trudno byłoby tu wyliczyć wszystkie prace na-

ukowe prof. Łowmiańskiego. Jego dorobek jest — jedną z pierwszych prób syntezy początku dziejów Państwa Polskiego. Prof. dr Henryk Łowmiański podzielił zarówno wysokiej Radzie Senackiej, jak i swojemu promotorowi oraz dziekanowi Wydziału a także — ze szczególnym wzruszeniem — gościom i swoim słuchaczom. Na ręce Profesora złożono liczne telegramy gratulacyjne z kraju i zagranicą: od ministra szkolnictwa wyższego H. Jabłońskiego, od I sekretarza KW PZPR J. Szydłaka, od prezesa PAN J. Groszkowskiego oraz Litewskiej Akademii Nauk, a także liczne wiązanki kwiatów od kolegów, od kierownictwa Wydziału i od młodzieży. (wch)

Inauguracja roku akademickiego i budowy gmachu WSWF

Inauguracja roku akademickiego w poznańskiej Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego, która odbyła się wczoraj, miała szczególnie uroczysty charakter i była doniosłym wydarzeniem w historii tej uczelni, bowiem obok tradycyjnego otwarcia roku akademickiego odbyło się wmurowanie aktu erekcyjnego pod pierwszy z gmachów WSWF.

U zbiegu ulic Marchlewskiego i Bema powstanie budynek dydaktyczno-naukowy poznańskiej WSWF. Na uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego przybyli wczoraj m. in. wiceprzewodniczący GKKFiT Józef Rutkowski, sekretarz KW PZPR Czesław Kończal, przewodniczący Prezydium RN Poznania Jerzy Kusiak, przewodniczący WKKFiT Bogusław Ryba oraz naczelnik Wydziału Nauki GKKFiT Teofil Tarnowski.

Nowy budynek dydaktyczno-naukowy, od którego budowy rozpoczęło się stawianie kompleksu urządzeń Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego, będzie najnowocześniejszym gmachem, jakie posiada nasze wyższe uczelnie. Jego kubatura wyniesie ponad 34 tys. m³ i ponad 7 500 m² powierzchni użytkowej. Pomieszczenia w nim znajdują 23 zakłady naukowe, aula na około 500 miejsc, sale wykładowe, pomieszczenia dla administracji, 3 baseny (kajakowy, wioślarski i rehabilitacyjny dla

Dla uczestników Kongresu Kultury czynna jest w salach Redutowych Teatru Wielkiego wystawa „Mówią wieki”. Jest to ekspozycja obrazująca przede wszystkim za pośrednictwem książki połączenie dziedzictwa kulturalnego dawnych epok z tym co przez Polskę Ludową jest kontynuowane i wzbogacane. Książkę z danej epoki i o epoce zestawiono tu z eksponatem dającym syntetyczny obraz tego okresu naszych dziejów, a więc z dziełem sztuki, zabytkiem w postaci zbroi czy przedmiotu codziennego użytku. Na zdjęciu: stolik z XVIII w., zegar z amorkiem z XIX w. i portret Stanisława Małachowskiego pędzla M. Bacciarelli'ego. CAF — fot. Brym

inwalidów). Koszt budowy nowego gmachu wynosić będzie około 37 mln. zł. Najstarsza w Polsce uczelnia wychowania fizycznego doczeka się nareszcie odpowiednich pomieszczeń, co podkreślił podczas uroczystości Dokończenie na str. 2

Biskup meksykański o rewolucjach ludowych

Korespondent PAP w Meksyku, red. Edmund Osmańczyk informuje: „Wojna w Wietnamie jest oczywistym pogwałceniem ludzkich praw narodu wietnamskiego” — oświadczył biskup diecezji Cuernavaca Sargio Mendez Arceo w wywiadzie udzielonym meksykańskiemu tygodnikowi „Siempre”. Równocześnie biskup Arceo potwierdził i rozszerzył swoje tezę, przedstawioną kilka dni temu w Caracas na kongresie rodzin chrześcijańskich Ameryki Łacińskiej. Oświadczył on, że „w rozmaitych okresach historii gwałtowne ludowe rewolucje mogą być całkowicie usprawiedliwione i w pełni dozwolone bowiem usuwają nagromadzone zło. (PAP)

Sejm polskich twórców i działaczy kulturalnych rozpoczął obrady

Dwa tysiące delegatów z całego kraju w Teatrze Wielkim

W piątek, 7 października, rozpoczął się w gmachu Teatru Wielkiego w Warszawie Kongres Kultury Polskiej. W ostatnim roku jubileuszu naszego państwa kongres przedstawia narodowi dorobek kultury polskiej na przestrzeni Tysiąclecia, a zwłaszcza w ostatnim 20-leciu, analizuje jej dzień dzisiejszy i radzi nad głównymi kierunkami rozwoju.

Ten sejm twórców i działaczy kultury poprzedziła wielka debata we wszystkich środowiskach i regionach.

W dniach Kongresu Warszawa gości około 2 tys. delegatów z całego kraju. Są wśród nich luminarze polskiej kultury i nauki, są działacze społecznych towarzystw kulturalnych, bibliotekarze, księgarze, pracownicy instytucji artystycznych i wydawniczych oraz prasy.

Na kongres przybyli: Władysław Gomułka, Edward Ochab, Józef Cyrankiewicz, Zenon Kliszko, Ignacy Loga — Sołwiński, Adam Rapaacki, Marian Szychański, Ryszard Strzelecki, Stanisław Kulczyński, Józef Ozga — Michalski, Bolesław Podedworny, Witold Jaroński, Artur Starewicz, Mieczysław Klimaszewski, Zenon Nowak, Julian Horodecki, członek wie Rady Państwa i rządu, po słowie, członkowie władz naczelnych organizacji społecznych, przedstawiciele Wojska Polskiego, a także gospodarze

stolicy i przedstawiciele władz wojewódzkich z całego kraju. Obecność na Kongresie przedstawicieli ośrodków polonijnych z Francji, W. Brytanii, Kanady i USA dokumentuje, że kultura polska jednoczy wszystkich Polaków. Gośćmi Kongresu są delegacje zagraniczne z wielu krajów.

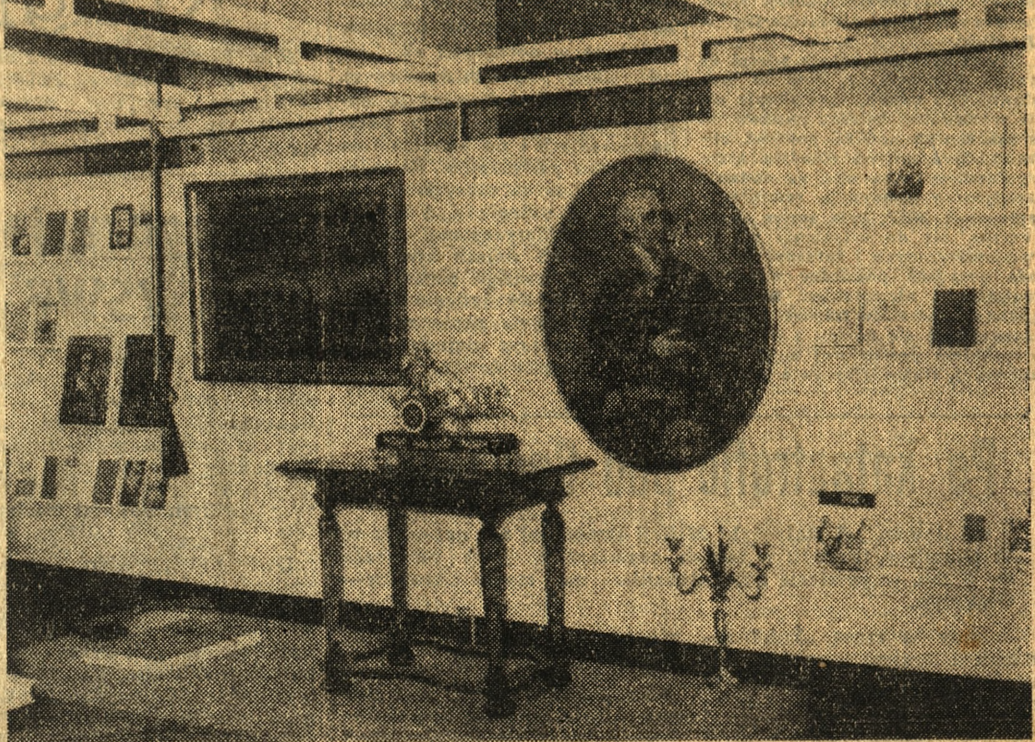
Obrady tego pierwszego w historii naszej kultury zgromadzenia rozpoczynają się w podniosłym nastroju — przy dźwiękach hymnu narodowego. Zagaja je minister kultury i sztuki — Lucjan Motyka.

Z kolei zabiera głos członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko. (Przemówienie drukujemy na str. 3).

Na mównicy kongresowej staje prezes ZLP, Budowniczy

Polski Ludowej, wybitny pisarz — Jarosław Iwaszkiewicz, który rzucił myśl zwołania Kongresu Kultury. Jemu też przypadł zaszczyt wygłoszenia programowego referatu.

Kolejne referaty kongresowe wygłaszają prof. dr Bohdan Suchodolski i Włodzimierz Sokorski. Pierwszy z nich omawia rolę kultury w kształtowaniu się narodu i w wychowaniu społeczeństwa, drugi zaś — problemy socjalistycznej kultury. (PAP)



17 lat NRD Uroczysta wieczornica w Poznaniu

W odświętnie przybranej sali kina „Olimpia” Domu Kultury MO w Poznaniu odbyła się przedwczoraj uroczysta wieczornica, zorganizowana przez Zarząd Wojewódzki TRZZ z okazji XVII rocznicy powstania NRD.

Na wieczornicę przybyli m. in. I sekretarz ambasady NRD w Polsce Horst Schoen z małżonką oraz goście z NRD — 5-osobowa delegacja lektorów KW SED z Cottbus na czele której stał Kurt Liebusch.

Po odegraniu hymnów państwowych Polski i NRD, wieczornicę zagał I sekretarz KD PZPR Poznań — Grunwald — Marian Jakubowicz. Okolicznościowy referat wygłosił sekretarz ZW TRZZ Edmund Grabkowski. Mówca przypomniał historię powstania NRD, trudy pierwszych lat oraz dzisiejszą wysoką piątą lokatę tego państwa wśród potentatów przemysłowych Europy. Pierwsze w dziejach socjalistyczne państwo niemieckie związane jest z nami wspólną ideologią i kilkunastoletnią współpracą. Szczególną uwagę poświęcił E. Grabkowski stałej współpracy dwóch województw: poznańskiego i Cottbus. Ze strony niemieckiej przemówił I sekretarz ambasady NRD w Polsce Horst Schoen. Powiedział on m. in., że przyjaźń naszych narodów jest osiągnięciem najwyższej wartości. Na zakończenie części oficjalnej zebrani odśpiewali Międzynarodówkę.

W części artystycznej wystąpili artyści scen poznańskich oraz zespół kameralny Poznań.

Walki plemienne w Nigerii trwają

Korespondent UPI donosi z Nigerii, że walki plemienne trwają i że nigeryjskie linie lotnicze wstrzymały wszystkie loty międzynarodowe, aby zorganizować most powietrzny w celu przewożenia rannych z północy na wschód oraz Haussów z różnych części Nigerii — na północ. (PAP)

Sąd nie dopatrzył się winy

Sędzia federalny oczyścił z zarzutów 17 białych oskarżonych o zamordowanie w 1964 roku trzech bojowników o prawa obywatelskie ze stanu Missisipi. Sędzia Harold Cox wydał takie orzeczenie w Meridian w stanie Missisipi po złożonej w ub. tygodni interwencji departamentu sprawiedliwości. (PAP)

W Parku na Cytadeli We wrześniu 10 270 osób

Apel Społecznego Komitetu Budowy Parku na Cytadeli, Prezydium DRN i redakcji „Głosu Wielkopolskiego” — „Wrzesień — miesiącem budowy Parku na Cytadeli” spotkał się z gorącym poparciem społeczeństwa naszego miasta. W realizacji wielkiego czynu społecznego we wrześniu wzięło udział 10 270 osób. Szczególnie czynny udział brały zakłady pracy i instytucje z dzielnicy Stare Miasto. Dzielnice pomagały im „cegielniczy”. W ramach czynów przygotowania do asfaltowania 7 200 metrów kwadratowych Alei Republiki. Również zagospodarowano otoczenie tych alei. W pierwszych dniach października realizowało swoje zobowiązania blisko 2000 poznaniaków. Wyróżniły się ekipy Zasadniczej Szkoły Zawodowej, Technikum Budowlanego, „Hydrobudowy 7” i Hotelu „Merkury”. (jk)

Wznowienie procesu Subandrio

W piątek 7 października wznowiono w Dżakarcie po trzydniowej przerwie proces dr Subandrio. Jest on oskarżony o „działalność wywrotową” w okresie poprzedzającym nieudany zamach stanu z 30 września i 1 października ubiegłego roku.

Jako pierwszy świadek oskarżenia — donoszą korespondenci AFP, Reutersa i Associated Press — wystąpił w piątek gen. Suharto. Zeznał on przed trybunałem wojskowym, że był poinformowany na dwa tygodnie z góry o przygotowaniach do zamachu komunistycznego w związku z tzw. „spiskiem generalskim” i miał przekazać swoje sprawdzone informacje dr Subandrio. (PAP)

Wystawa naukowych książek NRD

W 17. rocznicę powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej i w dzień otwarcia Kongresu Kultury Polskiej w Warszawie — w Księgarni Wydawnictw Importowanych przy pl. Wolności 2 odbyła się uroczystość otwarcia Wystawy Naukowych Książek NRD, wydanych przez Staatsverlag w Berlinie.

Wystawa reprezentuje 3-letni doświadczenia młodego, specjalizującego się w wydawaniu książek naukowych z zakresu ekonomiki, polityki, demografii i innych dziedzin życia społecznego; ma ono za zadanie zwalczanie tendencji remilitaryzacyjnych NRD, tym samym przyczynia się do osłabienia sił reżimistycznych i zarazem umacnia przyjaźń pomiędzy narodem polskim i niemieckim. W Księgarni Wydawnictw Importowanych znanym jest można z ostatnim dorobkiem postępowej myśli niemieckiej, służącej sprawie pokoju. (P)

„Marines” w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej



Amerkańscy agresorzy działają coraz bliżej strefy zdemilitaryzowanej oddzielającej DRW od Wietnamu Południowego. Po krwawych walkach trwających dwa tygodnie zajęli oni bronione przez partyzantów wzgórze, położone w odległości ok. 4 km od strefy zdemilitaryzowanej. Marines opanowali wzgórze dopiero po wielodniowych bombardowaniach i po wycofaniu się oddziałów partyzantów. Na zdjęciu: Marines na szczycie wzgórza 484 w odległości 4 km od strefy zdemilitaryzowanej, zdobytego po 15 dniach krwawych zmaganiach. Z dzungli porastającej wzgórze zostały jedynie kikuty spalonych drzew przez napalm, zrzucany podczas wielodniowych bombardowań.

CAF — Photofax

Po katastrofie pod Gnieznem

Od dawna już statystyki Milicji Drogowej nie notowały w Wielkopolsce tragedii o takich rozmiarach, jaka rozegrała się 6 bm. w powiecie gnieźnieńskim na trasie Chrabów—Olekszyn.

Jadący tą szosą „Żuk” zaczął o lewem przewożonego na transporterze spychacza. W rezultacie trzech pasażerowie „Żuka” ponieśli śmierć na miejscu, a czwarty zmarł w drodze do szpitala.

Transporter, na którym znajdował się spychacz, stanowiąc tzw. pojazd ponadnormatywny — przekraczający normalnie dozwoloną szerokość jezdni. W związku z tym był — jak każda przepisy — pilotowany. Pilot zauważył, że „Żuk” jedzie szybko i stosunkowo blisko środka jezdni. Byłaby to jazda bezpieczna, gdyby chodziło o mijanie normalnego pojazdu. W tym przypadku, kiedy większą część szosy tarasował transporter, jazda „Żuka” była jazdą na spotkanie ze śmiercią.

W tym miejscu niedługo przed Czytelnioków zapyta: dlaczego więc pilot nie zatrzymał „Żuka”?

Odpowiedź jest lakoniczna: nie miał do tego prawa. Obowiązujące przepisy sprawozdają rolę pilota wyłącznie do roli informatora. Ma on informować użytkowników dróg o tym, że zbliża się pojazd ponadnormatywny. Jest to rozwiązanie możliwe do przyjęcia w kraju, w którym wysoki jest poziom kultury motoryzacyjnej. Nie u nas jednak, w warunkach dość powszechnej anarchii drogowej i niezadawalającej znajomości podstawowych zasad ruchu. Dlatego też należałoby chyba zwiększyć uprawnienia pilota — umożliwić mu operatywne działanie. Chodzi przede wszystkim o to, by mógł zatrzymać pojazdy prowadzone w sposób nie gwarantujący bezpieczeństwa.

Zderzenie pociągów na stacji Słupca

W godzinach wieczornych 6 bm. wydarzyła się na stacji kolejowej Słupca katastrofa kolejowa. Na stojący pociąg osobowy relacji Kutno-Poznań najechał pociąg towarowy. W wyniku zderzenia ostatni wagon pociągu osobowego uległ uszkodzeniu. Na miejscu zginęło 3-letnie dziecko, zaś 6 dorosłych osób odwieziono do szpitala. MO prowadzi śledztwo w celu ustalenia przyczyn wypadku. (S)

Delegacje zagraniczne — nestorzy sceny polskiej — „Gazeta Tysiąclecia”

Kongresowe migawki

Sala Teatru Wielkiego z okazji Kongresu Kultury Polskiej otrzymała specjalną oprawę plastyczną, której autorem jest taka znakomitość polskiej pla-

styki jak prof. Tadeusz Jodłowski.

Na tle srebrzystej ściany, stanowiącej zaplecze prezydium — wielki złożony ze złotych liter napis: „Kongres Kultury Polskiej”, w którym wkomponowany jest, umieszczony na czerwonym tle — orzeł biały. Stół prezydialny ozdobiony łańcuchem stylizowanych polskich kwiatów.

muje honorowe miejsce w prezydium obrad.

W kuluarach sali obrad — obok stoiska z pamiątkami „Cepeli”, w którym można nawet kupić korbę lub trombitę — ulokował się też kiosk „Domu Książki”, wyposażony w najnowsze wydawnictwa. Po raz pierwszy w sprzedaży właśnie w tym kiosku ukazał się 2-tomowy zbiór dzieł Cypriana Norwida wydany przez PIW. Delegaci Kongresu — również jako pierwsi — mogli kupić tu pierwszą księgę pomyślowo wydanej przez wydawnictwo MON „Gazety Tysiąclecia”. Tom ten obejmuje dzieje Praslavian i Prapolaków od wieku I do XVII, zawarty w 33 numerach gazety. Dalszy tom tej gazety, obejmujący dzieje Polski do chwili obecnej, ukaze się w niedalekiej przyszłości. (PAP)

Inauguracja na WSWF

Dokończenie ze str. 1.

rektor WSWF doc. dr Stefan Bączyk. Dotychczasowe zastępcze pomieszczenia nie odpowiadały bowiem coraz wyższemu wymaganiom stawianym pracownikom nauki i studentom.

Dwie godziny później wspomniani wyżej przedstawiciele władz oraz studenci studiów stacjonarnych i zaocznych zebraли się w auli szkoły przy ul. Grunwaldzkiej na uroczystą inaugurację roku akademickiego 1966/67. Po sprawozdaniu rektora przemówił sekretarz KW PZPR Czesław Kończal, podkreślając, że uczelnia wkracza w nowy rok akademicki z jasniejszą niż kiedykolwiek perspektywą. Wymaga to jednak wzmocnienia wysiłków w dziedzinie dydaktyczno-naukowej dla jak najlepszego przygotowania kadr.

Dwóch pracowników naukowych WSWF otrzymało nagrody przewodniczącego GKKFIT a 34 nagrody rektora. Oprócz tradycyjnych medali im. Jędrzeja Śniadeckiego za wyróżnione prace naukowe przyznano również pierwsze medale im. B. Szwarcza za wybitne osiągnięcia sportowe studentów.

Wykład inauguracyjny pt. „Człowiek współczesny a kultura fizyczna” wygłosił dziekan doc. dr Zb. Drozdowski. Odśpiewanie Gaudeamus igitur zakończyło wczorajsze uroczystości. (d)

Na zdjęciu: wiceprzewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki Józef Rutkowski, absolwent poznańskiej WSWF wmurowuje akt erekcyjny pod fundamenty budującej się Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego.

Fot. — K. Przychodzki

Każdy z przybywających na obrady delegatów oprócz materiałów kongresowych otrzymał dwa specjalne wydawnictwa. Główny urząd statystyczny przygotował bogato udekorowaną broszurę pt. „20 lat kultury w Polsce Ludowej” ilustrującą przemiany i rozwój, jakie dokonały się na tym polu w pierwszym 20-leciu Polski Ludowej. Redakcja tygodnika „Kultura” obdarowała delegatów specjalnym kongresowym numerem swego pisma.

Wśród delegatów na Kongres jest m. in. 60 literatów, 44 plastyków, 50 ludzi teatru, 10 przedstawicieli stowarzyszenia filmowców, 35 kompozytorów i muzyków, 20 bibliotekarzy, 24 architektów i urbanistów. Reprezentowanych jest 19 stowarzyszeń i związków twórczych, 12 organizacji społecznych, 14 towarzystw społeczno-kulturalnych.

Słowną i wizualną kronikę Kongresu tworzy 235 dziennikarzy, fotoreporterów, filmowców — sprawozdawców wszystkich pism stołecznych i terenowych, radia, telewizji i filmu. Najliczniejsza jest ekipa telewizyjna, składająca się z 37 osób. Najwięcej dziennikarzy — 163 — relacjonuje przebieg obrad dla pism centralnych.

Ekipa 37 dziennikarzy zagranicznych, reprezentuje agencje i dzienniki 17 krajów świata. Największe zainteresowanie Kongresem Kultury Polskiej wykazuje prasa radziecka, która — oprócz stałych przedstawicieli w Warszawie — przysłała na Kongres kilku specjalnych wysłanników.

Wśród zagranicznych gości Kongresu znajduje się 57 osób reprezentujących 18 krajów świata. Najliczniejsze są delegacje ZSRR, W. Brytanii i Węgier, 3-osobowa delegacja ze Stanów Zjednoczonych AP — to przedstawiciele Polonii wśród nich znana pisarka — Maria Kuncewiczowa. Jest także grupa Polonii z Włoch.

Najstarszymi uczestnikami Kongresu są nestorzy sceny polskiej — Mieczysława Cwielińska i Jan Kochanowicz, pisarz Lucjan Rudnicki oraz pos. dr Bolesław Drobner, który zaj

Poznań w dniach Kongresu

Wieniec i kwiaty przed pomnikiem twórców kultury polskiej

Wczoraj, w dniu inauguracji Kongresu Kultury Polskiej, dla uczczenia pamięci wybitnych twórców kultury polskiej, delegacje środowisk twórczych i artystycznych oraz młodzieży Poznania złożyły wieniec i wiązanek kwiatów na ich grobach i przed pomnikami.

W południe, delegacje Związku Literatów Polskich oraz uczniowie Liceum im. A. Mickiewicza złożyły wieniec u stóp pomnika Adama Mickiewicza. Przed kamieniem pamiątkowym Wojciecha Bogusławskiego wieniec złożyły delegacje Teatru Polskiego i Pałacu Kultury. Popiersie Juliusza Słowackiego ozdobiły zieleń i kwiaty, złożone rękoma studentów WSE i filologii polskiej UAM. Podobne dowody

pamięci dali przedstawiciele Średniej Szkoły Muzycznej im. F. Chopina i Państwowej Filharmonii — przed popiersiem Chopina. Przed pomnikiem Marcina Kasprzaka przybyły delegacje Prezydium DRN Grunwald oraz młodzież Technikum Fotograficznego i Liceum im. M. Kasprzaka, a na cmentarzu zasłużonych i poznańską Skalkę — delegacje Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania, aby uczcić pamięć Feliksa Nowowiejskiego. Marcellego Mottego i Ludwika Rzepeckiego. Pamiętano również o tablicach pamiątkowych wzniesionych dla uczczenia zasług wielkich Polaków: Curie Skłodowskiej, Róży Luksemburg i Tadeusza Szeligowskiego. Przybyli tam studenci Politechniki Poznańskiej oraz delegacje Muzeum Historii Ruchu Robotniczego, Prezydium DRN Jeżyce, Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego i chóru im. T. Szeligowskiego.

Z okazji Kongresu w wielu szkołach i organizacjach urządzono okolicznościowe uroczystości z prelekcjami. Opracowano specjalne audycje, nadawane przez szkolne radio-wezły. Uczniowie wszystkich szkół typu artystycznego zgromadzili się w dniu otwarcia Kongresu przed szkolnymi telewizorami, aby wysłuchać inauguracyjnego przemówienia. (za)

Na zdjęciu delegacja poznańskiej Opery składa wieniec przed popiersiem Stanisława Moniuszki w parku imienia wielkiego kompozytora.

Fot. — H. Kamza



„Wielkopolska” na scenie

Nowoczesne i ludowe

Zespół Pieśni i Tańca „Wielkopolska” zaprezentował nam w czwartek program, w którym wędrował po Bulgarii. Nowością w tym programie jest wprowadzenie nowoczesnych tańców i pieśni do części pierwszej, przy ograniczeniu ludowości do części drugiej.

Nowoczesna część jest udana. Dobór utworów bardzo trafny. Z niezwykłego bogactwa melodii i piosenek od wraskliwo-zgiełkliwych po rozpaczliwo-erotyczne wybrano najlepsze, przyjemne dla słuchu, o dużych walorach artystycznych. Wykonanie staranne, soliści i chór zdobyli sobie zasłużony aplauz. Nie harmonizował tu z całością czardasz w węgierskich strojach, chociaż widać było dużo wysiłku w opanowaniu tego tańca ze strony młodych tancerzy.

W drugiej części przesunęła się przed nami barwność melodii i strojów ludowych w rytmie tańców, przeplatanych występami solistów i chóru. Ten repertuar bardziej odpowiadał temperamentowi wykonawców, a poziom wykonania był znacznie wyższy niż w poprzednich latach.

Jedna i druga część proszą się o jakieś wewnętrzne powiązanie poszczególnych punktów programu. Gdyby każda z części stanowiła zwartą całość — odbiór byłby jeszcze przyjemniejszy.

Szkoda tylko, że nie dopisała widowia. Sala Wielka Pałacu Kultury świeciła pustymi miejscami. A przecież występ godny był zobaczenia i posłuchania.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Czyżby poznańska publiczność jeszcze nie wyleczyła się z tendencji do „konsumowania” tylko tego, co obce? J. P.

Książka o IX Zjeździe Pisarzy ZZ i Północnych

Nakładem Wydawnictwa Poznańskiego ukazała się interesująca publikacja — „IX Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych” — zawierająca referaty wygłoszone na Zjeździe oraz obszernie sprawozdanie z ciekawej dyskusji zjazdowej. IX Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych odbył się w maju br. w Bydgoszczy i Toruniu i był poświęcony zagadnieniom współczesnej polskiej literatury pięknej i pamiętnikarskiej o ziemiach zachodnich. Jeden z referatów omawiał rewizjonistyczną literaturę w Niemieckiej Republice Federalnej.

Ta pięknie wydana, ilustrowana książka ukazała się w przeddzień Kongresu Kultury Polskiej.

Polska Ludowa jest dziedzicem dorobku kulturalnego narodu i kontynuatorem jego postępowych tradycji

TOWARZYSZE
I OBYWATELE!
SZANOWNI ZEBRANI!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz wszystkich stronnictw politycznych, w imieniu Frontu Jedności Narodu mam zaszczyt powitać Kongres Kultury Polskiej zwołany z okazji obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Partia nasza przywiązuje wielką wagę do tego Kongresu, który spełni ciążące na nim zadania tym lepiej im bardziej wyniki jego obrad przyczynią się do rozwoju nowej socjalistycznej kultury oraz do kształtowania twórczości artystycznej i sztuki polskiej w duchu odpowiadającym aktualnym i przyszłym potrzebom narodu i państwa budującego socjalizm.

Przeobrażenia w sferze życia kulturalnego, jakie się u nas dokonały nie dadzą się, odizolować od całokształtu przemian, które tak głęboko przeobraziły życie gospodarcze, polityczne i społeczne kraju. Dzieło budowy socjalizmu, podjęte przez naród polski pod przewodnictwem klasy robotniczej, jest organicznie splecione z powszechnym postępem oświaty i kultury, z powstawaniem nowych stosunków między ludźmi, nowego stylu życia, nowej moralności i obyczajowości.

Kongres Kultury Polskiej zajmuje ważne miejsce w obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego. Jego obradom przyświeca ta sama idea przewodnia, co wszystkim przedsięwzięciom społecznym i państwowym podejmowanym w związku z tysiącleciem, a mianowicie: dążenie do wprężenia w służbę socjalistycznego rozwoju Polski wszystkich żywych i twórczych wartości zarówno współczesnych, jak i zawartych w tradycji narodowej, w dorobku pokoleń, których jesteśmy dziedzicami.

Znaczenie więzi między przeszłością a przyszłością jest szczególnie doniosłe w dziedzinie kultury, zwłaszcza jeśli rozumiemy ją szeroko, jako całość intelektualnego dorobku narodu, obejmującą nie tylko literaturę i sztukę, lecz również naukę i oświatę, myśl techniczną, ideologię społeczną, świadomość narodową i moralną, zwyczaje i obyczaje.

Tak jak w swym współczesnym nowym kształcie „społeczno-politycznym i państwowym, tak i w swej kulturze — Polska Ludowa jest dziedzicem całego dotychczasowego dorobku narodu i kontynuatorem tego wszystkiego, co jest w tym dorobku postępowe, rewolucyjne i twórcze, co służy pomyślności ludu i niepodległości narodu. Natura historycznego dziedzictwa inna jest w sferze stosunków materialnych i społeczno-ekonomicznych, inna jest w sferze kultury. Struktura społeczno-gospodarcza społeczeństwa, jego siły twórcze i jego polityczny ustrój ulegają szybkim, a nawet gwałtownym i rewolucyjnym przemianom, zwłaszcza w naszej epoce. Natomiast rozwój kultury — podobnie jak i całego życia duchowego narodu — odbywa się wolniej, poprzez bardziej złożone oddziaływanie przeszłości i teraźniejszości, w zmaganiach nowego ze starym w świadomości społecznej, w splocie nawarstwionych przez wieki tradycji i nowych wartości tworzących w naszych czasach.

Każda klasa i warstwa społeczna, przejmując dziedzictwo kulturalne przeszłości, wartościuje je od nowa, dokonując wyboru tego, co w dziedzictwie tym jest żywe i co pozostaje trwałym elementem kultury narodu. Nieodłącznym warunkiem procesu powstawania i rozwoju kultury socjalistycznej było nie tylko upowszechnienie, lecz i pełne wydobycie wszystkich postępowych treści naszej tradycji.

W historycznym procesie tworzenia kultury polskiej uczestniczyły różne klasy i warstwy społeczne. Każda z nich wytwarzała specyficzne idee społeczne i moralne, każda dawała swoje piętno sztuce. W tradycji kulturalnej narodu

znajdują się więc wątki i nurty, które wyrosły na podłożu sprzecznych interesów klasowych i interesów tym służące. W każdej epoce jakaś warstwa społeczna czy klasa społeczna była hegemonem w zakresie kultury i określanie hierarchii wartości wszystkich zjawisk składających się na kulturę narodu od bywało się z punktu widzenia specyfiki kulturalnej i potrzeb tego hegemonu.

Fundamentalne wartości do skarbnicy kultury narodowej wniosły warstwy ludowe — chłopstwo, plebs miejski, a później klasa robotnicza. Te warstwy tworzyły i przechowywały ojczyzną mowę i obyczaje, z ich pieśni, poezji i sztuki, czerpali inspirację najwybitniejsi twórcy kultury narodu. Z dążeń i aspiracji społecznych ludu, z jego poczucia sprawiedliwości i buntu przeciw krzywdzie zrodziły się szczytowe osiągnięcia myśli społecznej w polskiej nauce i literaturze.

Nasze dziedzictwo kulturalne jest również świadectwem wkładu narodu polskiego do kultury ogólnoludzkiej, wyrażając to co odrębne, swoiste i niepowtarzalne, właśnie polskie wśród dzieł innych narodów.

Nasza socjalistyczna kultura — kultura Polski Ludowej nie jest oczywiście prostą kontynuacją tego dziedzictwa, które otrzymaliśmy w spadku od dawnych pokoleń, ani też nie sprowadza się do jego upowszechnienia. Rozwija się ona w procesie krytycznej oceny i świadomego wyboru tradycji, ale przede wszystkim poprzez tworzenie nowych wartości, odpowiadających potrzebom naszych czasów, potrzebom duchowemu narodu, który wkroczył na drogę socjalistycznej przebudowy swego kraju i swego życia.

Do czasów Polski Ludowej nigdy w przyszłości nie zostały przezwyciężone klasowe bariery, oddzielające większość społeczeństwa, lud od całości dorobku kultury narodowej. Literatura, muzyka i sztuka pozostawały przez długie wieki własnością wąskiej elity społecznej, oświeconej części klas panujących. W okresie zaborów, gdy polska literatura i sztuka były tępiące i prześladowane, a rozwój kraju stał się opóźniony, bariery te nikt usunąć nie mógł. Nie zostały one także obalone w Polsce międzywojennej, mimo, że w warunkach odzyskanej niepodległości otwierały się przed kulturą polską nowe możliwości rozwojowe. I jeśli możliwości te wykorzystywano w znikomej mierze, stało się tak dlatego, że przeszkadzały temu: wsteczny ustrój społeczny, zacofanie i słabość gospodarcza kraju, masowy analfabetyzm i klasowe przywileje.

Przełom dokonał się dopiero w Polsce Ludowej.

Nasza kultura narodowa, niszczonej i wykrwawianej przez hitlerowski okupant, odrodziła się w nowym kształcie. Żywną siłą rozwoju czerpała ze zwycięskiej walki przeciw faszyzmowi o wolność Polski, z rewolucji społecznej przeobrażającej życie narodu polskiego, z historycznego jego powrotu na ziemię nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.

W głębokim procesie zespłania w jedną całość postępowej tradycji kulturalnej i współczesnego dorobku literatury i sztuki, myśli naukowej i rosnącej kultury technicznej, rozwijała się w ciągu ubiegłych dwóch dekad cała nowa socjalistyczna kultura polska. Jej rozwój należy do największych osiągnięć Polski Ludowej. Jej przyszłość określa ja drogowskazy ideowe tych sił społecznych i politycznych, które zbudowały ludowe, socjalistyczne państwo.

Dążymy do tego, aby kulturę naszą coraz pełniej przenikał socjalistyczny humanizm, który broni sprawy człowieka, jego godności i jego dą-

żeń do pełni życia i rozwoju swej osobowości w zgodzie z interesem społecznym, a zwalcza reakcję, imperializm i wojnę, zagrażające wolności i samemu istnieniu ludzkości. Pragniemy, aby coraz szerzej krzewiła ona szlachetne wzorce moralne, które każą szanować dobro społeczne, ludzką pracę i talent, bohaterstwo i gotowość do poświęceń dla sprawy słusznej, a zwalczać ciasny egoizm, cynizm i niewiarę w sens życia i walki.

Socjalistyczna kultura jest otwarta na autentyczne wartości artystyczne, lecz zamknięta dla snobizmu i czolobitności wobec skomercjalizowa-

nych kadry pracowników kultury.

Żadne liczby, rzecz jasna, nie oddadzą tego rozbudzenia potrzeb duchowych i kulturalnych, jakie powstało w rezultacie wyzwolenia mas pracujących od wyzysku, poniżenia i biedy, a następnie w wyniku uprzemysłowienia kraju, zbliżenia wsi do miasta i masowej migracji ze wsi, powszechnego wzrostu wiedzy, wykształcenia i kwalifikacji. Tego przełomowego dla rozwoju naszej kultury dzieła dokonała Polska Ludowa.

Państwo nasze wydatkowało na potrzeby kultury i oświaty ogromne środki, a w

cyjny w pierwszym rządzie na celach wszechstronny rozwój sił twórczych, a wysiłkiem organizacyjnym — maksymalne zwiększenie efektywności gospodarki narodowej.

Nowy plan 5-letni przewidywał znaczne rozszerzenie wydatków budżetowych państwa na cele kultury, z 11,8 miliarda złotych w ubiegłym 5-leciu do 17,8 miliarda w latach 1966—1970. Równocześnie przeznaczano się blisko 3 miliardy na inwestycje kulturalne i ok. 1,5 miliarda na rozbudowę i modernizację przemysłu poligraficznego, a ponadto poważne środki na rozbudowę przemysłu papierniczego.

Jest celowe i jak najbardziej pożądane, aby środki materialne przeznaczone na rozwój kultury przez państwo były, zgodnie z dotychczasową bardzo dobrą tradycją, uzupełniane świadczeniami i czynami samego społeczeństwa, wysiłkiem organizacji społecznych, inicjatywą i dobrowolną pracą młodzieży, głównego dziś konsumenta dóbr kulturalnych oraz ofiarnością licznych zastępów działaczy i pracowników kultury.

SZANOWNI ZEBRANI!

O obliczu polskiej współczesnej kultury, a więc również o społecznej skuteczności wszystkich co robimy dla jej upowszechnienia, decydują i decydować będą przede wszystkim wartości ideowe społeczne i artystyczne twórczości kulturalnej. A to jakie będą dzieła, które powstaną jutro, na ile wzbogacą swą artystyczną prawdą i pięknem życie duchowe ludzi pracy, czy trafią one do wyobraźni i uczuć, zależy tylko od was, szanowni zebrani, od waszych talentów i woli twórczej, od więzi łączącej wasze serca i umysły z ideą socjalizmu.

Każdy z was ma przed sobą audytorium narodowe, o jakim nawet marzyć nie mogli twórcy poprzednich pokoleń. Każdego też ożywiać winno poczucie wysokiej odpowiedzialności za te wartości ideowe i artystyczne, które mają stać się własnością szerokiego ogółu i w większym lub mniejszym stopniu kształtować będą stan ducha, świadomości i obyczaje milionowych rzesz, a więc tym samym wywierają realny wpływ na bieg życia. Wierzymy, że będą to wartości socjalistyczne, zgodne z głównym nurtem przemian w naszym kraju, odpowiadające potrzebom duchowym nowego odbiorcy, że będą one źródłem głębokich wzruszeń i radości ludzi, a przez to właśnie cennym wkładem do kultury ogólnoludzkiej.

Oczekujemy od was dzieł dojrzałych społecznie, dających wyraz prawdzie i mądrości życia. Pragniemy, aby zaszczytowały one w duszach ludzkich wiarę w postęp, rozbudzały szlachetne emocje i uczyły żyć wedle norm nowej społeczności.

Jesteśmy przekonani, że polska literatura i sztuka w zgodzie ze swymi najlepszymi tradycjami, będzie coraz obfitszym źródłem siły duchowej naszego społeczeństwa w jego dążeniu do tego, aby ustrój sprawiedliwości społecznej — socjalizm rozkwitał w naszej ojczyźnie, aby naród polski wnosił odpowiadający jego ambicjom i możliwościom wkład w ogólnoludzką walkę o triumf sprawy wolności narodów i pokoju nad uciskiem i agresją imperialistyczną.

Partia nasza — rzecznik interesów polskich ludzi pracy — przewodnia siła ogólnonarodowego dzieła budowy socjalizmu, najwyższy cen ten nurt twórczości, który kontynuując wielkie tradycje polskiej literatury i sztuki, jej postępowość w służbie wyzwoleniczym, patriotycznym i rewolucyjnym

dążeń narodu, poczuwa się dziś do pełnej współodpowiedzialności za budowę polski socjalistycznej.

W tym nurcie, który wydał już wiele wybitnych dzieł literatury i sztuki w Polsce Ludowej, widzimy siłę wiodącą, decydującą o rozkwicie naszej kultury.

Nasza polityka kulturalna gwarantuje pisarzom i artystom swobodę wyboru tematyki i formy ich twórczości, swobodę wyrażania swego najbardziej osobistego sądu. Nie możemy zgodzić się tylko, na to, aby twórczość kulturalna była nadużywana dla propagowania idei wrogich socjalizmowi lub dla poczynania politycznych w interesie sił stojących po drugiej, imperialistycznej stronie barykady, które zagrażają najbardziej żywotnym interesom państwa i narodu.

Dzieła o trwałej wartości powstają mogą bowiem jedynie z głębokiego związku ideowego i uczuciowego twórcy z głównym, socjalistycznym nurtem życia narodu, ze współuczestnictwem intelektualnym w decydujących o losie Polski i ludzkości zmaganiach społecznych, ideowych i politycznych naszej epoki.

DRODZY TOWARZYSZE!

W tworzeniu współczesnej kultury polskiej, obejmującej całokształt intelektualnego dorobku narodu, rosnąca rola przypada twórcom myśli naukowej i postępu technicznego. Ich misja kulturotwórcza staje się coraz ważniejsza. To też państwo nasze udziela i udzielać będzie wszechstronnego poparcia rozwojowi polskiej myśli naukowej i technicznej, upowszechnieniu ich osiągnięć, podnoszeniu kultury pracy i kultury technicznej całego społeczeństwa. Pragniemy wyrazić nasze uznanie wychowawcom młodzieży i działaczom oświaty, którzy zapewniają wkraczającym w życie pokoleniom wiedzę, kulturę życia i umiejętności pracy, którzy niosą dobrą oświatę całemu społeczeństwu.

Są na tej sali liczni działacze i pracownicy kultury, których codzienny trud jest ważną dzwignią dynamicznego rozwoju i upowszechnienia kultury polskiej. Na was, na kierowników placówek kulturalnych — wydawców i redaktorów, kierowników teatrów, rozgłośni radiowych i studiów telewizyjnych, bibliotekarzy i organizatorów masowej pracy kulturalno-oświatowej, spoczywa główna odpowiedzialność za realizację socjalistycznej polityki kulturalnej, za coraz wszechstronniejsze zaspokajanie rosnących potrzeb kulturalnych społeczeństwa. Jesteśmy przekonani, że kierując się zasadami polityki kulturalnej naszej partii i państwa ludowego, będziecie wносить coraz większy wkład zarówno do upowszechnienia, jak i rozwoju kultury polskiej.

Godzi się dziś również ze szczególną serdecznością dać wyraz ogólnospołecznej wdzięczności i uznania dla tych działaczy kulturalnych, którzy, nie będąc do tego zobowiązani z tytułu pracy zawodowej, swój wolny czas, talent i zdolności organizacyjne oddają dziełu wzbogacania życia kulturalnego swego środowiska. Oni to zapalają swoją szlachetną pasją coraz szersze rzesze społeczne, rozbudzają w nich aktywny stosunek do życia, do wiedzy, do kultury. Ich działalność udzielać będziemy szczególniego poparcia i pomocy.

Kończąc, pragnę w imieniu naszej partii i najwyższych władz państwowych życzyć wszystkim zebranym na tym Kongresie twórcom i pracownikom kultury polskiej pomyślnych obrad, życzyć, aby wymiana myśli na tej sali i dorobek tego Kongresu służyły jak najlepiej dalszemu rozwojowi socjalistycznej kultury polskiej. (PAP)

Tysiąc lat Państwa Polskiego

KONGRES KULTURY 1966



Z okazji Kongresu Kultury Polskiej wydano serię plakatów. Oto jeden z nich. Fot. — CAF

wanej „kultury masowej” panującej w cywilizacji businessu. Ożywia ją gorące umiłowanie ojczyzny, patriotyzmu, obce nacjonalizmowi, solidarności z tymi, którzy bronią swej niepodległości, braterstwa z narodami, z którymi łączą nas wspólne ideały socjalizmu i obrony pokoju.

Nowe treści ideowe kultury socjalistycznej odpowiadać winny jej powszechności, odzwierciedlać te przełomowe zmiany, dzięki którym kultura stała się dobrem ludu pracującego, gospodarza kraju, aktywnego uczestnika i współtwórcy życia kulturalnego i nowych wartości kulturalnych.

Upowszechnienie kultury wymagało czasu, wielkich wysiłków i ofiarności. Trzeba było przede wszystkim stworzyć podstawowe warunki do uczestnictwa mas w życiu kulturalnym, a więc zlikwidować analfabetyzm, podnieść poziom powszechnej oświaty i szkolnictwa, zapewnić przystępną dla większości młodzieży zdobycie wysokich kwalifikacji, wykształcić wielokrotnie liczniejsze niż kiedykolwiek kadry ludowej inteligencji. Trzeba było odbudować polskie życie kulturalne na ziemiach odzyskanych, odrobić smutną spuściznę wieków germanizacji i wynaradawiania. Trzeba było kilkakrotnie zwiększyć działalność wydawniczą, odbudować i rozbudować księgownice i biblioteki, otworzyć nowe sale teatralne, koncertowe i kinowe, liczne muzea, skarbów sztuki polskiej i obcej, zorganizować tysiące domów kultury, świetlic i cały system rozpowszechniania książek i prasy — słowem stworzyć od podstaw bazę materialną oraz przygotować no-

latach ostatnich przeznaczano sumy przekraczające roczną 26 miliardów złotych. Dziś w naszych bibliotekach wypoczywa się rocznie 220 milionów książek. W konkursach czytelniczych uczestniczą setki tysięcy ludzi. Masowy artystyczny ruch amatorski obejmuje blisko 400 tysięcy uczestników. Sale teatralne i koncertowe odwiedzają rocznie 18 milionów widzów i słuchaczy, a w muzeach i na wystawach piękno dzieł sztuki corocznie poznaje 14 milionów ludzi. Ludność naszego kraju coraz szerzej korzysta z tak masowych środków upowszechniania kultury i wiedzy, jak kino, radio i telewizja.

Wszystkie te bogate materialne warunki upowszechnienia kultury były z uporem tworzone od zarania władzy ludowej po to, aby szczytną deklarację o powszechnym prawie do kultury przekształcić w rzeczywistość.

Prawdą jest, że nasze potrzeby w tej dziedzinie, podobnie zresztą jak w wielu innych, przewyższają jeszcze możliwości ich zaspokojenia, że pęd do kultury, zwłaszcza ze strony zastępów młodzieży, szeroka ława wkraczającej obecnie w życie, stwarza niejednokrotnie trudne problemy, które tylko stopniowo, wspólnym wysiłkiem państwa i społeczeństwa dadzą się rozwiązać.

Doceniamy w pełni wagę tych potrzeb, lecz możemy je zaspokajać tylko w zgodzie z hierarchią całokształtu zadań rozwoju kraju. Środki niezbędne dla rozszerzenia bazy upowszechnienia kultury powstają w sferze produkcji materialnej i zależą od wielkości dochodu narodowego. Dlatego nasz wysiłek inwesty-

Doniosła rola kultury w kształtowaniu państwa i narodu

Przemówienie ministra Motyki

(Omówienie)

Kongres ten jest uroczystą i piękną kłamrą zamykającą trwającą od kilku lat obchody tysiąclecia naszej państwowości — oświadczył na wstępie min. Motyka. Mówca podkreślił doniosłą rolę kultury w kształtowaniu państwa i narodu polskiego.

Zapowiedź zwołania Kongresu Kultury Polskiej — kontynuował L. Motyka — wywołała w wielu środowiskach falę inicjatyw i pomysłów. Terenowe sejmiki kulturalne, sesje rad narodowych, sesje naukowe stały się okazją do opracowania kompleksowych pla-

nów rozwoju kultury w różnych rejonach kraju. Zrealizowano wiele czynów społecznych, powstały nowe towarzystwa i placówki kulturalne.

Przechodząc na Kongres z lepszym rozeznanie zadań kultury, przeświadczeni o wzrastającej roli i współodpowiedzialności twórców i działaczy kulturalnych również za dalszy rozwój bazy materialnej i technicznej kraju i zaspokajanie potrzeb społecznych.

Wskazując, że socjalizm stworzył dla kultury nie istniejącą dawniej szansę służeńia całemu narodowi, mówca oświadczył:

Pragniemy na Kongresie wskazać na doniosłą rolę kultury w kształtowaniu pozytywnych cech jednostki i całych grup społecznych, w budowaniu ludzkiej inicjatywy i aktywności.

Zwracając się do uczestników Kongresu Minister Kultury i Sztuki wyraził przekonanie, że dzięki ich pracy, Kongres pomoże w osiągnięciu trwałych rezultatów w rozwijaniu twórczości artystycznej, w upowszechnianiu najbardziej wartościowego dorobku kulturalnego.

Oznajmił również, że powołana ostatnio Rada Kultury i Sztuki, odbędzie swe pierwsze posiedzenie po Kongresie, w listopadzie br., aby od początku swego działania wykorzystać w pełni uchwały Kongresu.

Mówca powitał następnie serdecznie przybyłych na Kongres przedstawicieli najwyższych władz politycznych i państwowych, wszystkich zaproszonych gości oraz delegatów, stwierdzając, że swą obecnością podkreślają oni ogólnonarodowe znaczenie kultury. Powitał również gorąco gości zagranicznych oraz przedstawicieli Polonii z Anglii, Francji, Kanady i Stanów Zjednoczonych.

Pozdrawiamy — oświadczył — z sali Kongresu naszych rodaków, żyjących z dala od kraju, którym bliskie są sprawy naszej ojczyzny, utrwalenia jej bezpieczeństwa i rozwoju.

W zakończeniu mówca złożył podziękowanie gospodarzom stołicy za gościnność a wszystkim działaczom i pracownikom Kultury, Prasy, Radia i Telewizji, członkom komisji programowej i organizacyjnej — za ogromny wkład w zorganizowanie Kongresu.

Polskie dziedzictwo kulturalne i odpowiedzialność naszego pokolenia za jego pomnażanie

(Omówienie)

Jarosław Iwaszkiewicz podkreślił na wstępie, że Kongres Kultury Polskiej jest po ważnym zdarzeniu społecznym i kulturalnym. Minęły dawne formy polityczne, ale zdobyte i prace minionych pokoleń w dziedzinie kultury przetrwały do naszych dni. I chociaż niektóre stały się już nieaktualne, to jednak to, co pozostało, świadczy o trwałości naszej kultury. Po ciężkich stratach z rąk barbarzyńcy hitlerowskiej kultura nasza żyje i czekała się piękno i rozkwit w okresie Polski Ludowej.

Mówca oświadczył, że kultura jest podstawą, na której wyrasta wszystko, czym jesteśmy. Kultura — to zespół określonych wartości cennych zarówno dla jednostki, jak i dla społeczeństwa.

Co sprawia, że zjawiska kulturalne mają swą wysoką cenę? Ta cena, ta wartość — to niewątpliwie świadomość indywidualna — poprzez kulturę poszczególny człowiek uświadamia sobie swoje ja, czyni je pełniejszym, ujmując je w perspektywę historii. Jest to także świadomość narodowa — poprzez kulturę naród uświadamia sobie swoje istnienie, swoje znaczenie w świecie. Kultura jest zawsze harmonia, totalna, wojna nie znosi kultury tak samo jak kultura nie znosi wojny.

Kultura to nasz drogowskaz, to także walka. Walka o wartości wieczne ludzkie, o wartości krzywdzone i aż nadto poniewierane w „czasach pogardy”, ale które cudownie się odradzają i rozmnażają, cudem naszej pracy i naszej myśli.

J. Iwaszkiewicz stwierdził następnie, że naszemu pokoleniu i naszym czasom przypada rola pośrednika między dawnymi a nowymi czasami.

Jak zapewnić harmonijne przejście od jednego do drugiego pierwiastka jakim są tradycja i rewolucja?

Jak spełnić obowiązki zachowania cennego materiału przeszłości i przygotować go do nowych form, jakie narzuca nam współczesność? Jaki ma być model nowej kultury? Od rozwiązania tego zależy wszystko, całe nasze przyszłe życie.

W ciągu tysiąca lat w szeregu następujących po sobie zdarzeń trudno jest wybrać sprawy, prądy, barwy, które by w stopniu dostatecznym

Referat Jarosława Iwaszkiewicza

zawierały możliwości zastosowania na dziś i na dzień jutrzejszy. Wielkie kregi historii, do których należeliśmy, mogły zaniknąć lub stracić swoją przydatność, ale ślad ich jednak pozostał. Żyją w nas jeszcze resztki naszego przedchrześcijańskiego pogaństwa, tym bardziej widzimy ślady działalności kościoła katolickiego, który odgrywał w ciągu naszej historii tak dużą, nie zawsze szczęśliwą rolę. Kościół był twórcą i rzędzoną przez ludzi, zatem musiał mieć w sobie cechy ludzkie, a wśród nich może najbardziej ludzką: chęć władzy, chęć zawiądywania jednostką ludzką i jej myślą, co musiało prowadzić do konfliktów i do dziś dnia je jeszcze wywołuje. Toteż chociaż doceniamy wagę tradycji kościelnej musimy z ogromną ostrożnością brać do naszej kultury współczesnej to wszystko, co nam przynosi filozofia, światopogląd katolicki.

Kultura kościelna czy kultura szlachecka — powiedział dalej J. Iwaszkiewicz — stają się dziś zupełnie czymś innym, ukazują nam jak gdyby inną treść, i mogą a nawet muszą być wciągnięte w nasz krag kulturalny. Mówca ilustruje to na przykładzie Cyprjana Norwida, którego przecież nie możemy odłączyć od jego tła szlachecko-katolickiego, a przecież jego dzieło jest żywym dziedzictwem dla naszej kultury socjalistycznej. Toteż w dniach wielkiej rozmowy, na temat jaką ma być nasza kultura, sprawdzamy do Warszawy prochy Norwida. Kolejnym przykładem jest „Trylogia” Sienkiewicza. Jej szlachetna część ściśnięta się zdezaktualizowała i „przestała być groźna”, częściowo weszła w nasz krwioobieg narodowy i zostało samo dzieło literackie wielkiego romantyka prozy.

W związku z tym mówca wskazał, że polski romantyzm wykonał już częściowo swą rolę, będąc czynnikiem jednoczącym podczas rozbiorów, a nasze pokolenie musi znaleźć inną, nową, własną bardziej harmonijną formułę.

W tej ostatecznej formule nie powinno zabraknąć kultury ludowej — kontynuował mówca. Takim klasycznym

wzorem kultury ludowej i jej wkładu w ogólny zasób naszych bogactw jest np. muzyka góralska. Poezja i sztuka ludowa, wyrastająca z podłoża naszego kraju, jest czymś bardzo istotnym, a przechowywanie jej w największej czystości, walka z zalewającą ją szpetotą i tandetą, należy do najważniejszych zadań naszej działalności kulturalnych na wsi.

Przechodząc do współczesności Jarosław Iwaszkiewicz omówił sytuację kultury polskiej w Europie. Jest ona zaskakująco mocna, jeśli weźmiemy pod uwagę imponującą ilość przekładów książek polskich na języki obce, o jakiej na próżno marzono w latach przedwojennych. Nasza muzyka, plastyka, a zwłaszcza grafika i plakat, zalicza się do czołowych osiągnięć światowych.

Film, programy naszego radia i TV, chociaż na nie bardzo narzekamy w kraju, stoją na daleko wyższym poziomie niż programy zagraniczne. Dzieje się tak dzięki mecenatowi państwowemu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dzięki temu, że kształcenie i popieranie przez państwo młodych kadr artystycznych daje znakomite rezultaty.

Mówca stwierdza dalej, że kultura polska wciąga w swą orbitę przedstawicieli innych narodowości, jest dla nich atrakcyjna. Jest trudno przeprowadzić ściśle granice kultury polskiej, a szczególnie zatarte są granice kulturowe z naszymi najbliższymi sąsiadami. Tereny najbliższe nas położone były polem naszej intensywnej działalności kulturalnej, którą możemy równoważyć nasze fałszywe zapędy, kolonizacyjne.

Polskie tradycje kulturalne na terenach bratnich narodów Litwy, Białorusi i Ukrainy należą niewątpliwie do tych spraw, które i kulturę naszą wyprowadziły na szerszą arenę zagadnień społecznych i politycznych i przyczyniały się do umocnienia więzi, która częstokroć okazywała się mocniejsza niż nawet najbardziej tragiczne konflikty historyczne.

Przestrzeń pomiędzy kulturą naszą a kulturą naszych sąsiadów jest miejscem ich spotkania i w pewnym sensie możemy powiedzieć, że kultura łączy się na swoich pograniczach i współdziała w wytworzeniu jednej wspólnej kultury europejskiej.

J. Iwaszkiewicz wspomina o wielkim wpływie kultury francuskiej na kulturę polską, po czym mówi:

Chodzi mi nie tylko o podkreślenie płynności granic naszej kultury, ale i o skonstatowanie szerokiego jej promieniowania, przenikania daleko poza granice i o aktualne możliwości jej ekspansji.

Pomiędzy pojmowaniem kultury minionego Tysiąclecia a tym pojmowaniem, jakie się wykształci w końcu bieżącego wieku, będzie zachodziła zasadnicza sprzeczność. Na tej właśnie dialektycznej sprzeczności musimy zbudować to, co mamy do zbudowania.

Nie wiemy jak to zrobić. I dlatego zdaje mi się, że sprawą niezmiernej wagi będzie tworzenie samych podstaw naszej kultury, stworzenie nowych zasad teoretycznych kultury dwudziestego pierwszego wieku.

Świat nauki i techniki ogarnia nas coraz bardziej. Do dziś jeszcze książka jest symbolem kultury — jutro zapewne będzie nim mikrofilm i ekran do czytania.

Zadaniem, jakie winna stawiać sobie nasza kultura, jest stworzenie nowego, pełnego, pięknego i wielostronnie rozwiniętego człowieka, obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, państwa, które ma wszelkie dane po temu, aby zrodzić jakiś wzorzec człowieka pracowitego i pokojowego. Nasze doświadczenia wojenne stworzyły z nas naród dą-

żący do pokoju. Nie potrzebujemy dowodzić, że w razie potrzeby możemy zdobyć się na bohaterstwo. Bohaterowie są wśród nas. Wszyscy, którzy bronili najwyższych ideałów polskich, ideałów ludzkości, przysłużyli się właśnie kulturze polskiej. Nasza „edukacja sentymentalna” przechodziła bardzo dramatyczne koleje, została w nas bardzo głęboko ślady. I przecież nawet ci młodzi, którzy nie mają żadnych bolesnych doświadczeń, są także naznaczeni grzechem pierworodnym polskości — wiedzą, że czasami trzeba postawić na kartę cierpienie i życie, ale że ważniejsze jest dla nas i dla świata budowanie pokoju i sprawiedliwości, tworzenie sobie ideałów kulturowych.

Mówca podkreślił dalej, że naszą największą bolączką w tej trudnej epoce powinno być wychowanie. Ustosunkowując się do dyskusji nad rolą masowych środków przekazu J. Iwaszkiewicz oświadczył, że we wszystkich kontrowersjach: szkoła czy telewizja, radio czy żywy nauczyciel — najważniejszą sprawą jest zachowanie umiaru i równowagi. Wszystko, co działa na człowieka w kształtowaniu jego drogi życiowej — i nowe środki przekazu i dawne zwyczaje, i wpływ domu i szkoły — powinny być ze sobą zgodne, wprowadzać do naszego życia harmonijną równowagę. Równowagę między techniką a humanizmem. Mówca wyraził przekonanie, że równowaga ta rodzi się już dzisiaj.

Jarosław Iwaszkiewicz wskazał, że jest wielu działaczy, którzy nie czekając, zanim się wytworzy harmonia między szkołą i domem a telewizją, pomiędzy techniką a humanizmem, oddają się pracy oświatowej i kulturalnej z całym zapałem. Są powiaty, których ogłębienie naprawdę raduje serce, są działacze, którzy naprawdę wiedzą co to jest kultura, co to jest praca kulturalna.

Ci właśnie ludzie w poszukiwaniu równowagi powinni trafić na najważniejsze proporcje w stosunku do pokoleń, powinni dokładnie rozważyć rolę, jaką w naszej kulturze pełni młodość i starość. Za dużo się mówi i pisze o młodości. Młodzi to tacy sami ludzie jak wszyscy inni. Mają oni swoje trudności i kłopoty, które załatwiają bez nas. Powinniśmy ich raczej traktować jak kolegów i pomagać jak kolegom. Zresztą najczęściej oni naszej pomocy nie potrzebują. Rozwiązują sami swoje trudności, albo czas to za nich załatwi. Z młodego człowieka bardzo szybko wyrasta stary człowiek.

Stary człowiek jest znacznie wrażliwszym i lepszym konsumentem kultury niż młody — ciągnął mówca — ma on dwie rzeczy po temu niezbędne: czas i doświadczenie. Dobrze by było, gdybyśmy w naszej działalności kulturalnej więcej uwagi poświęcili tym ludziom starym, którzy czytają książki, oglądają telewizję i mają skalę porównawczą doświadczenia, które im dał długi żywot. Niesłuszne jest pogardzanie zdaniem starych w wielu sprawach kulturalnych. Przysłuchajmy się ich głosom.

Ostatecznym celem procesu kulturowego jest wytworzenie nowego człowieka, ale nie ulega wątpliwości, że proces tworzenia się mowy jest procesem kulturowym par excellence. Mowa, język są sprawą najważniejszą dla kultury, jej upowszechnienia, jej rozwoju. Stąd plynie to generalne znaczenie literatury dla rozwoju i upowszechniania się kultury. Stąd też plynie ta szczególna odpowiedzialność pisarza za słowo, za to co napisze.

Mowa nasza, nasz język jest naszym największym skarbem kulturalnym, bronią naszego języka, bronimy samej istoty naszej kultury.

Słowo polskie ma tradycję heroiczną i teraźniejszość rewolucyjną, powinniśmy dbać, jak najgoręcej o jego przyszość. (PAP)

Posłowie ocenili budownictwo mieszkaniowe

Sejmowa komisja budownictwa i gospodarki komunalnej, obradująca pod przewodnictwem pos. Jerzego Ziłka (PZPR), rozpatrzyła na kolejnym posiedzeniu projekt planu budownictwa mieszkaniowego na lata 1966-70.

Wiceminister gospodarki komunalnej — Zdzisław Drozd poinformował posłów, że w obecnej 5-letniej planie się wybudowanie w miastach ponad 2 770 tys. izb, czyli 727 tys. mieszkań. W stosunku do lat 1961-65 stanowi to wzrost o ok. 117 tys. mieszkań.

Do 1970 r. zagęszczenie na 1 izbę zmniejszy się w miastach do 1,36 osoby obecnie 1,44. Zagęszczenie zostanie także dysproporcje w poziomie warunków mieszkaniowych na terenie poszczególnych miast i województw. (PAP)

Protest Kambodży w ONZ

Stali przedstawiciele Kambodży w ONZ, Huot Sambath, wystosował do Rady Bezpieczeństwa pismo, w którym protestuje przeciwko naruszeniu granic Kambodży przez wojska amerykańskie i południowietnamskie.

W dniu 20 września br. dwa helikoptery zaatakowały ogniem z broni pokładowej miasto Kbal Chrieu na terytorium kambodżańskim w odległości 1 300 m od granicy. Jeden z kambodżańskich strażników granicznych został zabity, cztery osoby spośród ludności cywilnej odniosły rany i kilka domów zostało uszkodzonych.

Delegat Kambodży zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa z prośbą, by jego nota protestacyjna została opublikowana jako oficjalny dokument ONZ. PAP

Kilka lat temu toczył się w Poznaniu proces o zabójstwo, którego sprawcą był dwudziestoletni człowiek. Dokonał on morderstwa na tle rabunkowym w kilka miesięcy po opuszczeniu więzienia, gdzie odbywał karę za udział w bójce.

Na rozprawie oskarżony bardzo szczegółowo opisał również sposoby, które zastosował w celu zatarcia śladów zbrodni. Kiedy oskarżyciel publicznie zapytał, skąd oskarżony wiedział, jak zacierać ślady zbrodni, padła odpowiedź: „Przecież siedziałem już w więzieniu.”

Celem wykonania kary pozbawienia wolności jest reedukacja więźnia, przywrócenie go społeczeństwu. Dotychczasowa praktyka w tym względzie nie była pozbawiona uchybień (np. wspólne odbywanie kary przez sprawców drobnych przestępstw i recydywistów). Zdarzało się więc, że pobyt w więzieniu zamiast prowadzić do reedukacji skazanego — pogłębiał proces jego demoralizacji. Zjawisko takie istniało, i nadal istnieje, chociaż przed kilkoma laty wzmocniono wysiłki zmierzające do wykonywania kary pozbawienia wolności zgodnie z zasadami nowoczesnej teorii polityki karnej. Niezadowolająca skuteczność dotychczasowych poczynąń w tym zakresie wynikała m. in. z faktu, że nosiły one najczęściej charakter eksperymentalny i wykraczały poza ramy obowiązujących przepisów.

Z zadowoleniem należy więc przyjąć nowy regulamin (obowiązuje od 1 lipca br.) wykonania kary pozbawienia wolności. Regulamin, który stanowi coś w rodzaju bilansu osiągnięć naszej teorii i praktyki penitencjarnej.

Nowy akt prawny — najogólniej mówiąc — kładzie szczególny nacisk na indywidualizację metod oddziaływania na skazanych. Wyrazem tego jest przede

wszystkim wprowadzenie selekcji więźniów (według różnych kryteriów — np. wieku, cech charakteru, wagi popełnionego przestępstwa, stopnia zdemoralizowania, postępów w procesie reedukacji) i kierowanie ich do określonego typu zakładów karnych. Regulamin przewiduje różne rodzaje zakładów.

Więzienia. — Przeznaczone m. in. dla więźniów skazanych na karę dożywotniego pozbawienia wolności oraz dla odbywających karę za przestępstwa umyślne. Ci ostatni trafiają do tego typu zakładu wówczas, jeśli do ukończenia kary pozostało im więcej niż trzy lata lub jeśli pozostało mniej niż trzy

Reforma za kratami

lata, ale dotychczasowe postępy reedukacji wskazują na potrzebę wykonywania kary w zakładzie o surowym rygorze.

Ośrodki pracy. — Są to zakłady półotwarte, w których więźniowie mają zwiększone uprawnienia. Ale też wymaga się od nich większego zdyscyplinowania. Ośrodki pracy przeznaczone są m. in. dla skazanych za przestępstwa nieumyślne i dla skazanych na zastępczą karę pozbawienia wolności.

Zakłady przejściowe. — Ich rola polega na utrwaleniu wyników reedukacji osiągniętych zarówno w więzieniach jak i ośrodkach pracy.

Zakłady karne dla młodocianych. — Nastawione są na nauczanie skazanych zawodu i zatrudnienie zgodnie z ich zdol-

nościami i zainteresowaniami. Reedukacja ma być prowadzona przy współudziale organizacji społecznych, przede wszystkim młodzieżowych.

Zakłady dla recydywistów. — Wobec osób odbywających co najmniej po raz czwarty karę pozbawienia wolności oraz wobec skazanych ponownie za poważne przestępstwo gospodarze lub chłubińskie stosuje się tu różnego rodzaju obstrzeżenia. Np. osadzenie w odosobnieniu na okres do 3 miesięcy.

Zakłady karne dla więźniów z anomaliami psychicznymi (takimi jak np. psychopatia, nałogowy alkoholizm, ciężka nerwica). — Wykonywanie kary w tych zakładach, które będą miały zwiększony personel psychologów i psychoterapeutów, ma zmierzać do przywrócenia równowagi psychicznej skazanych.

Indywidualizację metod oddziaływania umożliwia nie tylko różnicowanie zakładów karnych, ale również zakładana przez regulamin zasada elastyczności. Np. także ci recydywiści, których postępy w procesie reedukacji są znaczne, kończą część kary mogą odbywać nawet w warunkach panujących w ośrodkach pracy.

Awans (przeniesienie z zakładu o rygorze bardziej surowym do zakładu o rygorze łagodniejszym) i degradacja uzaledźnione są od zaangażowania więźniów w procesie wychowawczym. Mamy więc do czynienia z programem stosowania wobec skazanych, środków pozytywnego oddziaływania.

Uznając nowy regulamin więzienny za poważne osiągnięcie nie zapominajmy jednak, że nawet najlepsze przepisy nie działają automatycznie. Regulamin prawidłowo wytycza drogę reformy więziennictwa, ale jej przeprowadzenie zależy będzie głównie od kwalifikacji i zaangażowania służby penitencjarnej oraz oddanej do jej dyspozycji bazy materialnej.

M.L.

Kontynuując publikację materiałów z przedkongresowej sesji naukowej poświęconej tradycjom kulturalnym Wielkopolski drukujemy dziś fragmenty referatu prof. dr Władysława Markiewicza („Społeczne i kulturalne wielkopolskie” poświecone wkładowi Wielkopolski w zagospodarowanie ziem zachodnich oraz dobru i złemu Wielkopolski widzianym oczyma naukowca — socjologa. Tytuł artykułu pochodzi od redakcji).

Typ kulturowy Wielkopolski

tyczne narodowi pod rozważenie problem znaczenia ziem zachodnich dla jego najbliższej i odległej przyszłości, stał się dla niego jednym z głównych elementów nowoczesnego myślenia. Dla wielu bezinteresownych patriotów i realistycznie myślących polityków i działaczy społecznych z środowisk inteligentnych, jeszcze w okresie okupacji ideowo i organizacyjnie powiązanych z rządem londyńskim lub jego krajową Delegaturą zaakceptowanie programu władzy ludowej w kwestii granic Polski stało się pierwszym krokiem w kierunku zaoprobowania także nowego ładu społecznego, a dla niektórych nawet założeń światopoglądowych socjalizmu. Dotyczy to przede wszystkim kręgu uczonych i działaczy, pochodzących przeważnie z Wielkopolski, skupionych w czasie okupacji w Tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich lub związanych z Biurem Ziemi Zachodnich przy delegaturze rządu emigracyjnego oraz kadry reaktywowanego w listopadzie 1944 roku w Lublinie Polskiego Związku Zachodniego i powołanego do życia na początku 1945 r. Instytutu Zachodniego.

Nie ulega wątpliwości, że inteligencja i działacze społeczni związani z Wielkopolską w większym stopniu niż ich odpowiednicy z innych dzielnic Polski przyczynili się do tego, iż powrót Polski na ziemi nad-

drzańskie i nadbałtyckie, chociaż nie od razu z wszystkimi podstawowymi społecznymi i polityczno-ustrojowymi atrybutami, które ją zrodziły, zyskiwała stopniowo w narodzie coraz liczniejszą rzeszę entuzjastów. Wielkopolanie stanowili podstawowy trzon w gromadach żarliwych i nieustraszonych pionierów, którzy poddając się mniej lub bardziej świadomie ideowo-politycznej inspiracji PPR i sprzymierzonych z nią ugrupowań, zainicjowały ogólnonarodowy ruch na rzecz zasiedlenia, odbudowy i wszechstronnego zagospodarowania ziem odzyskanych.

Również aktualnie poznańskie środowiska intelektualne: uczeni, pisarze, artyści, działacze społeczni itd. odgrywają w szeregu polskiej inteligencji czołową rolę jako rzetelnie orientacji zachodniej, w obecnych warunkach sprowadzającej się do uznania jako elementów takich w szczególności prawd politycznych:

1) ukształtowane po wojnie państwowe granice Polski w pełni odpowiadają naszym interesom narodowym, stwarzając bowiem warunki szybkiego rozwoju ekonomicznego i kulturalnego społeczeństwa, eliminując waśnie narodowościowe wewnątrz kraju i tym samym przesłanki sporów i zadrachnień z sąsiednimi państwami;

2) jedynym państwem europejskim kwestionującym trwałość granic Polski i zagrażającym pokojowi na naszym kontynencie jest Niemiecka Republika Federalna, kontynuująca faktycznie germańsko-pruskie tradycje „Drang nach Osten”; 3) najpewniejszą gwarancją trwałego zabezpieczenia Polski przed ponowieniem się groźby inwazji niemieckiego imperializmu jest sojusz ze Związkiem Radzieckim i innymi w większości pobratymczymi słowiańskimi krajami socjalistycznymi.

Odwołał się do najbliższych mi, z racji profesji, przykładać, aby uzasadnić tezę o przodownictwie Wielkopolski w upowszechnieniu sformułowanych przed chwilą prawd, stanowiących podstawę kształtowania się kultury politycznej naszego narodu. Poznań jest bezspornie głównym w skali krajowej ośrodkiem badań nad ziemiami zachodnimi. Dysponuje najliczniejszą kadrą i najlepiej wyposażony-

mi warsztatami badawczymi w zakresie tzw. niemcoznawstwa. Nigdzie też w kraju problematyce niemieckiej nie poświęca prasa, radio i telewizja tyle uwagi co w Poznaniu.

Z tych cech kulturowych, które przyswoiła sobie w procesie historycznego rozwoju ludność wielkopolska, najwyższą i na ogół zgodną ocenę opinii publicznej w kraju zyskały takie wyróżniające ją korzystnie od ludności większości pozostałych regionów Polski przymioty jak: gospodarność, pracowitość, akuratność i rzetelność w stosunkach ze współobywatelami. Dobrą sławę zyskał sobie także „poznański” zmysł organizacyjny, zamierzanie do porządku, poczucie praworządności, kult fachowości i wysoka dyscyplina społeczna. Dostrzegali te cechy w ludności Wielkopolski badacze stosunków społecznych już w okresie rozbiorów i w latach międzywojennych, w szczególności również tak znakomici uczeni jak Julian Marchlewski i Florian Znaniecki. W tym miejscu nie sposób nie podjąć polemiki, z dość często lansowanym w naszej publicystyce poglądem, jakoby wszystkie nawyki drobnomieszczańskie należało oceniać negatywnie. Niewątpliwie obyczajowości Wielkopolski jest w znacznej mierze obyczajowością drobnomieszczańską i chociażby z tej racji nie wszystkie nawyki drobnomieszczańskie należało oceniać negatywnie. Niewątpliwie obyczajowości Wielkopolski jest w znacznej mierze obyczajowością drobnomieszczańską i chociażby z tej racji nie wszystkie nawyki drobnomieszczańskie należało oceniać negatywnie.

Wszelako chodzi o to, aby z tej czy innej upowszechnionej w danej zbiorowości przywary drobnomieszczańskiej nie wyciągać — jak to się nieraz czyni — nadmiernie generalizujących wniosków, dyskredytujących tę zbiorowość. Warstwa drobnomieszczańska, we współczesnej socjologii nazywana często warstwą średnią, jest niejako z natury formacją

Dokończenie na str. 6

Doc. dr WŁADYSŁAW MARKIEWICZ

EUGENIUSZ PAUKSZTA ich trzech i dziewczyna

— Ojciec też tutaj jest — szeptała para kajakowiczów z wyrazem zszokowania.

Lutek pomyślał, że chyba już tak energicznie nie pomstowałoby słowa o ich głupocie.

— Już, gotowe, zabrałem wszystko — zasapał Florek.

— Pakujcie się zatem wszyscy do łódki. Odstawimy was na kuter — skomenderował Pazola. — Szymek, ty przy sterze, ja wiosła, Danka zajmie się rozmieszczeniem pasażerów.

— Tak mi żal, że muszę wyjeżdżać — szeptała Krycha na ucho Danki. — Ogronomie do was się przywizałam. Tacy byliście dla mnie dobrzy. I życzę wam, tobie, chłopcom, żeby wszystko się ułożyło pomyślnie, martwiłam się, że jesteście tak oświadczeni, bez humoru. Może, gdy mnie zabraknie, poprawia się wam humor...

— Daj spokój, przecież nie o ciebie tu chodzi.

Na kutrze wielka radość. Ale ręce starszego pana jeszcze dygotały, twarz biała, worki pod oczyma.

— Dzieci kochane, co ja przez was przeżyłem — powiedział.

Dziewczyna spojrzała na niego, potem na Lutka i nisko opuściła głowę. Mąż usprawiedliwiał się niepewnie, tłumacząc rzecz zagubieniem wiosła.

Starszy pan okazał się bardzo elegancki. Zapowiedział się z wizytą w najbliższych dniach, by w normalnych warunkach podziękować za pomoc udzieloną synowi i jego żonie.

Rozdział dwudziesty drugi

STEFAN ZNOWU WKACZA Z IMPETEM DO AKCJI

— Burza idzie — Lutek dramatycznie wykrzywił głowę, wskazując zgęszczające się chmury. — Mam w zanadru perspektywę emocji. Moglibyśmy wyprawić się naszą kryptą do Łeby po Floka. Zrobimy na dworcu kocią muzykę, jeżeli wcześniej nie zerwie się burza i mimo naszych dramatycznych wysiłków nie potopi nas jak kocięta.

— I co, taki kawał zapychać na wiosłach? Przy tej pogodzie? Oszalałeś? Wolę już iść piechotą. Wtedy będzie przynajmniej nadzieja, że znana dyrektorka skombinuje dla nas sposób odstawy kutrem lub helikopterem.

— Szymek, zaczynasz się wyznawać na żartach. Dowód najlepszy, że zupełnie już z tobą niedobrze... Możemy próbować na piechotę. Dowiemy się w Łebie, co się tam wczoraj paliło.

— Nie powiedziałam? Dbają o nas. Motor jakiś zasuwa wodą. Zebymy się nie przemęczyli — ucieszyła się naprawdę szczerze.

— Myślisz, Lutek, że to porucznik z Kołobrzegu? Zgadza się jak najbardziej — potwierdził Szymon. — Danka zdaje się wywróżyła nam dalsze emocje, dopiero się uzałżała, że jej ich braknie. Osobiście raczej nie mam tych zmartwień...

— Czego on może chcieć? Skręcają tutaj. Jadą więc do nas. Śledztwo, potrzeba uzupełnień do protokołu? Może rewizję zrobi w namiocie i znajdzie jakąś paczuszkę? Tfu, tfu, na psa urok, już lepiej nie!

Motorówka pochodziła z zespołu rybackiego, znali ją dobrze. Za kołem tkwił Staszek, który jeszcze tak niedawno mordował się przez całą noc na kutrze w poszukiwaniu zaginionej pary wczasowiczów. Musiał chłopak serdecznie kłać w ducha nowe zadanie. Może też dlatego z takim impetem szurnął w piasek plaży, że stojący w łodzi porucznik stracił równowagę i rąbnął się do tyłu jak długi.

— Jesteśmy, panie szefie, na miejscu. To ich obóz — oznajmił wtedy spokojnie.

W odpowiedzi otrzymał wściekle wejrzenie. Porucznik zeskakiwał i szybkim krokiem szedł ku wychodzącej mu naprzeciw trójce. Oczyma myszkował na wszystkie strony, twarz mu się wydłużała.

— Dzień dobry. Znowu się spotykamy. Widzę, że nie jesteście w komplecie... A tamci?



LITERATURA PIĘKNA

Franciszek Fenikowski — „Kłoszem do Skandynawii” (reportaż z podróży). W. M., str. 360, zł. 30.

Maria Krueger — „Godzina pasowej róży” (popularna powieść, przeniesiona do filmu pod tym samym tytułem). Iskry, str. 180, zł. 9.

John Steinbeck — „Pastwiska niebieskie”. Czyt., str. 284, zł. 18.

„Poezja polska 1914—1939”, antologia. Czyt., str. 898, zł. 50.

Kazimierz Korkozowicz — „Jolanta i Apokalipsa”. Mon., str. 238, zł. 14.

Knut Hamsun „Głód”. PIW, str. 178, zł. 15.

Olga Bergholt — „Dziennie gwiazdy”. PIW, str. 220, zł. 12.

Tadeusz Chrościelewski — „Puste krzesło”. WŁ., str. 106, zł. 10.

„MARYSIA I NAPOLEON” — film produkcji polskiej. Scenariusz: Andrzej Jarecki i Leonard Buczkowski. Reżyseria: Leonard Buczkowski. Zdjęcia: Wiesław Zdrót. Muzyka: Wojciech Kilar. Scenografia: Anatol Radzinowicz. Wykonawcy: Beata Tyszkiewicz (Marysia) — pani Walewska, Gustaw Holoubek (Napoleon) — Beranger, Juliusz Łuszczewski (szambelan Walewski), Halina Kossobudzka (jego siostra, księżna Jabłonowska), Ignacy Machowski (marszałek Dura), Kazimierz Rudzki (Talleyrand), Anna Cieplewska (pokojuśka p. Walewskiej), Bogumił Kobiela (kamerdyner szambelana), Włodzisław Głiński (brat Walewskiej), Ewa Krasnodębska (Anetka Potocka), Andrzej Zaorski (Porajski), Satornin Zurański (Konstant), Inna...

Rzecz zaczyna się i kończy bardzo współcześnie. Francuski naukowiec jadący do Warszawy zatrzymuje się przy padkim w Walewicach, gdzie poznaje młodą i uroczą Polkę. Pod portretem cesarza Napoleona i pani Walewskiej

Józefa Radzyńskiego — „Dziewczęta za drutami”. WŁ., str. 146, zł. 10.

Jerzy Lisowski — „Antologia poezji francuskiej”, tom I, Czyt., str. 636, zł. 85.

NAUKA I TECHNIKA

Wacław Zaleski — „Organizacja i technika transportu samochodowego w handlu wewnętrznym”. WKiŁ, str. 236, zł. 25.

Konstanty Stajniak — „Technologia działawstwa — maszyny szedukujące”. WPLiS, str. 378, zł. 54.

„Stanisław Noakowski” — rysunki — katalog. PWN, str. 478, zł. 120.

Mieczysław Jeżewski — „Fizyka ogólna” (dla studiów nauczycielskich). WZWS, str. 328, zł. 28.

R. Kuerzinger i L. Wulff — „Kierowca i alkohol”. WKiŁ, str. 96, zł. 8.

Stafford Beer — „Cybernetyka i zarządzanie”. PWN, str. 236, zł. 28.

Jadwiga Dembowska — „Geologia historyczna”. WG, str. 148, zł. 6.

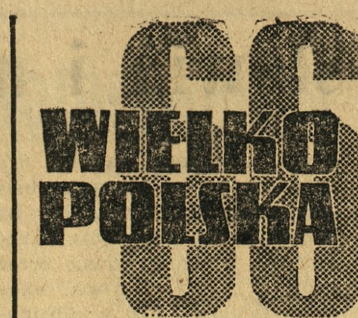
Wacław Miszkinis — „Mechanika budowlana”, tom II, WKiŁ, str. 300, zł. 13.

FILM

Żart historyczny

stwierdzają zdumieni, że są oboje niezmiernie podobni do sławnej pary. Zaczyna się romanś współczesnego Francuza z Polką, gęsto przeplatany grą wyobraźni młodej pary, która próbuje w myślach wskrzesić romans sprzed z górą 160 lat. Właściwie film jest bardziej o tym dawnym roman-sie niż o tym współczesnym.

Temat nie jest nowy, był już eksploatowany w literaturze i filmie (w wersji hollywoodzkiej z 1937 r. z Gretą Garbo i Charlesem Boyer w rolach głównych). Zawsze jednak temat traktowano poważnie i sentymentalnie. Tym razem rzecz jest szczęśliwie pomysłana jako żart historycz-



Poznań
Nowe Miasto

Celem szczęście człowieka

Partia przyjęła program przebudowy nie tylko struktury życia społeczno-gospodarczego, zapewniającej coraz pełniejsze zaspokojenie potrzeb materialnych ludzi pracy, ale również przebudowy świadomości ludzi w kierunku wszechstronnego rozwoju ich osobowości, ukształtowania człowieka wysokiej etyki społecznej, o poczuciu odpowiedzialności nie tylko za losy własne, ale również środowiska — fabryki, wsi, miasta, kraju. Wyrosły z troski o losy człowieka socjalizm — człowiekowi i jego szczęściu ma służyć. Taki jest cel pracy partii. W jej programie mieści się troska o kraj i troska o losy każdego człowieka w tym kraju żyjącego i pracującego. Toteż podporządkowanie wszystkich spraw gospodarczych, społecznych i kulturalnych trosce o człowieka, rozeznaczenie potrzeb społecznych, zapewnienie jak najlepszych warunków wypoczynku po pracy, zadbanie o higieniczne i bezpieczne warunki pracy — jednym słowem harmonijne łączenie spraw produkcji, realizacji planów gospodarczych z troską o człowieka plany te realizującego — stały się wiodącym kierunkiem działania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w poznańskiej dzielnicy Nowe Miasto.

Kierunek ten realizuje się poprzez nasilenie działalności ideowo-wychowawczej, uczulaniu każdego członka partii na te sprawy.

Analiza warunków pracy licznych załóg fabrycznych Nowego Miasta wyłoniła szereg spraw do załatwienia. Na pogarszanie się warunków pracy wpływało w wielu wypadkach mało rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych, powodujące zbyt wielkie przemęczenie pracą pod koniec miesiąca, rodzące nerwowość, swary i niezadowolone w załogach. Zjawisko to w sposób jaskrawy dało znać o sobie w Fabryce Łożysk Toczących, gdzie w złe pojętej trosce o realizację planów produkcji dopuszczano się łamania elementarnych przepisów ustawodawstwa pracy, zmuszając w III dekadzie miesiąca pracownice montażu i pakowni do pracy w nadgodzinach pod groźbą kary. Interwencja partii spowodowała wycofanie niesłusznie udzielonych kar, a ludzie odpowiedzialni za łamanie podstawowych praw pracownika, zostali zwolnieni z zajmowanych stanowisk — mistrza, kierownika i szefa produkcji.

Klimat troski o człowieka w pracy i poza nią spowodował, że na Nowym Mieście rosną inwestycje, stwarzające coraz dogodniejsze warunki wypoczynku po pracy — jak np. Park Tysiąclecia na Malcie. Częścią składową tych inwestycji jest praca społeczna mieszkańców dzielnicy. Ostatnio 12 społecznych komitetów podjęło się budowy boisk sportowych i basenów pływackich. Jedną z najpoważniejszych inwestycji w tym względzie jest budowa ośrodka sportów wodnych nad Wartą, wznoszona kosztem 2 mln zł.

Ważną sprawą dla Nowego Miasta, koncentrującego wielkie zakłady przemysłowe Poznania jest poszerzenie zielonych obszarów dzielnicy — płuc oczyszczających z pyłu i dymu. Z myślą o tym zalesiono w ostatnich dwóch latach kilkadziesiąt hektarów nieużytków oraz poważnie rozbudowano tereny pracowniczych ogródków działkowych.

Jednym z przykładów należytego zrozumienia potrzeb pracowniczych w tej dzielnicy jest przebudowanie starej kotłowni w „Lechii” na sklep, bufet i stołówkę. „Święta wojna” o realizację tego projektu, wysuniętego przez Komitet Zakładowy partii i samorząd robotniczy fabryki, wygrano z administracją, proponującą ten obiekt przekazać na magazyn.

Atmosfera stałej troski o człowieka nie urodziła się na Nowym Mieście samorzutnie. Narastała w codziennej, uporczywej działalności aktywnej, ulepszanej pracą podstawowych organizacji partyjnych. Sprawą najważniejszą stała się postawa każdego członka partii, jego zaangażowanie w problemy nurtujące towarzyszy pracy, jego życzliwość dla otoczenia i odwaga w zwalczaniu wszystkiego co przeszkadza rozwojowi zakładu i pogarsza dobre samopoczucie pracowników.

BARBARA MOSIĘŻNA

go związku — syn Aleksander — był ministrem spraw zagranicznych Francji za czasów Napoleona III, warto więc o tym przypomnieć.

Są tedy powody do zadowolenia z tej nowej komedii, która jak można przypuszczać będzie się cieszyć powodzeniem. Ale jest także jeden co najmniej powód do wyrażenia dezaprobaty. Ta nie szampańska wprawdzie, ale przecież przyjemna i kulturalnie zrobiona komedia, jest stanowczo za długa. W drugiej części tem po słabnie, dowcip plowie, zaczyna się znużenie. Gdyby rzecz utrzymano w granicach 90 minut, czyli w granicach średniego filmu fabularnego, byłaby strawniejsza, lepsza. Przeciwnie, do dwóch godzin niewątpliwie traci.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

AB „GŁOS WIELKOPOLSKI” 5
Nr 239 (7046) 8 X 1966

Stare przysłowia i nowe czasy

Pośród rozmaitych rocznicowych dat — siódmy października mieć musi dla każdego myślącego Polaka szczególną wymowę. Tego dnia, przed siedemnastu laty, za naszą zachodnią granicą, zrodziło się pierwsze w dziejach Niemiec państwo ludzi pracy: robotników, inteligencji, rolników. Było to — w pełnym tego słowa znaczeniu — historyczne wydarzenie. Niemiecka Republika Demokratyczna jest już dzisiaj starsza od „tysiącletniej Rzeszy”. Rozwija się nadal, umacnia, nawiązuje nowe kontakty z państwami wszystkich kontynentów. Głos NRD coraz bardziej się liczy na międzynarodowej arenie.

Demokratyczne Niemcy powstały w 1949 roku w miesiąc po zmontowaniu — głównie przy pomocy amerykańskich mocodawców — republiki bońskiej, na której czele stanęli rewizjoniści i odwetowcy. W tym samym czasie, gdy NRF wskazywała siły zbrojne — w NRD trwała wytężona praca nad obudową tej najbardziej zniszczonej części kraju, uzdrowieniem jej struktury gospodarczej, zachwianej podziałem i przeoraniem świadomości znaczącej części narodu niemieckiego.

Już w roku 1950 Nowe Niemcy podpisały z nami układ górzelski, uznając granicę na Odrze i Nyse za ostateczną. Wielki proces reedukacji społeczeństwa wschodniemieckiego cechowało konsekwentne kształtowanie nowego stosunku do narodu polskiego.

Gdy w Niemczech zachodnich, przy aprobacie kancлера Adenauera, rozlegały się rewizjonistyczne wrzaski działaczy tzw. Związku Wypędzonych — w NRD władze zrobiły wszystko, by ponad czteromilionowej masie przesiedleńców ze Wschodu zapewnić szybko normalne warunki życia. Gdy w NRF w szkołach, w sądownictwie w służbie państwowej, nadal dalałi ludzie spod znaku NSDAP, SA i SS — Berlin demokratyczny z żelazną konsekwencją plewał ludzi, skażonych współpracą z władzami hitlerowskimi, ze wszystkich publicznych stanowisk; odnowiono całkowicie kadry nauczycielską i aparat wymiaru sprawiedliwości, pociągnięto do odpowiedzialności tych wszystkich, na których su-

mieniu ciążyły przestępstwa wobec własnego narodu, czy narodów podbitych w okresie panowania hitlerizmu. I to była polityczna przyczyna okrzykanego w swoim czasie przez ludzi z „Freies Europa” exodusu tysięcy ludzi z ulbrichtowskich Niemiec.

SED, karczując w społeczeństwie niemieckim nacjonalizm, i militarizm, oparła się na narodowych, ponad stuletnich tradycjach niemieckiego ruchu robotniczego. Partia prowadziła zarazem niezmierne trudną walkę o ekonomiczne podźwignięcie NRD, pozostającej w tyle za rozwiniętymi Niemcami zachodnimi. Nie każdy obywatel Republiki Demokratycznej — jak nie każdy Polak — chciał rozumieć źródła występujących wówczas różnic. Trzeba było uzmysłowić własnemu społeczeństwu i światu, że Niemcy wschodnie to kraj niemal całkowicie pozbawiony bogactw mineralnych, słabo — w porównaniu z zachodem Niemiec — uprzemysłowiony, wyjątkowo zniszczony działaniami wojennymi, nadwreżony płaconymi o 5 lat dłużej (do 1956 r.) od zasobniejszej NRF reparaściami wojennymi.

Tę walkę pod przewodnictwem komunistów niemieckich, działających w sojuszu z partiami chrześcijańsko — demokratycznymi, liberalną i chłopską — ludność NRD wygrała. Nie bez doży niechęci liczni wysłannicy prasy zachodniej zmuszeni są przyznawać, kończąc wojnę po Republice Demokratycznej, że społeczeństwo tego kraju mówi o swych osiągnięciach we wszystkich dziedzinach swego życia z niekłamną dumą.

Szybki postęp ekonomiczny, społeczny i kulturalny Republiki Demokratycznej uczynił z niej jedną z głównych sił w walce obozu socjalistycznego przeciw militarystom i rewizjonistom Bonn. NRD, złączona Układem Warszawskim ze swymi sojusznikami z Europy wschodniej — stanowi dzisiaj najdalej wysunięty na zachód bastion obrony przeciw odradzającemu się w Niemczech zachodnich „Drang nach Osten”.

Rozumiejąc wagę naszego przymierza i wspólnotę interesów — Polska konsekwentnie sprzeciwia się temu, co w Bonn określa się mianem zjednoczenia Niemiec; istota bowiem adenauerowsko-erhardowskiej koncepcji „zjednocze-

nia” oznacza nie co innego, jak wchłonięcie przez NRF mniejszej terytorialnie i ludnościowo NRD.

Berlin demokratyczny jest dzisiaj — w przeciwieństwie do Bonn — stolicą tej części Niemiec, skąd płyną na cały świat coraz to nowe propozycje, zmierzające do ograniczenia zbrojeń, uczynienia z obu republik strefy bezaatomowej, nawiązania rozmów. NRD zwróciła się o przyjęcie do ONZ — wnioskowi temu w marcu br. rząd polski udzielił pełnego poparcia.

Nie można — z okazji święta narodowego NRD — nie wspomnieć na koniec o tym co dla narodów polskiego i niemieckiego ma bezspornie znaczenie przełomowe; oto po raz pierwszy w dziejach współzycia Niemców i Polaków poczęła nas łączyć wspólnota interesów. Oba państwa aktywnie występują w walce o zachowanie pokoju, przeciwstawiają się odwetowym dążeniom Bonn; ludność obu państw — NRD i Polski — współpracując na polu politycznym, gospodarczym i kulturalnym, buduje socjalizm. O naszych trwałych związkach z poważną częścią narodu niemieckiego, który zerwał z tradycjami agresji i militarysty — wie każdy mieszkaniec naszego kraju. Nie „dostrzegli” tylko istnienia NRD — najwyraźniej licząc na zjednanie sobie przychylności kół rządzących w Bonn — biskupi polscy w swoim orędziu; jak wiadomo, problem NRD został w dokumencie episkopatu całkowicie pominięty.

Trudną walkę, prowadzoną przez ludność Nowych Niemiec, walkę, której towarzyszy szczególnie żywe zainteresowanie Polaków — scharakteryzował dobitnie Władysław Gomułka w przemówieniu na polach Grunwaldu (rok 1960):

„W przeszłości mawiał nasz lud: „jak świat światem nie będzie Niemiec Polaków bratem”. Przy słowie to zrodziło się z doświadczeń wielu stuleci, w ciągu których Niemcy pod rządami feudałów, junkrów i kapitalistów, wychowane w duchu wojny i militarysty, niszczyły polskim ziemiom i niedole. Doświadczenia kilkunastu lat socjalistycznego rozwoju Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej dowodzą, że może być inaczej; że między narodami polskim i niemieckim mogą istnieć i rozwijać się stosunki przyjaźni, braterstwa i owojnej współpracy. Stare przysłowia nie pasują już do nowych czasów”.

WIESŁAW PORZYCKI

Miedzy Berlinem a Madrytem (3)

Niecały miesiąc później Hitler podpisał instrukcję nr 18 wytyczającą kierunek działania politycznego i militarnego. Instrukcja szeroko omawiała plany interwencji zbrojnej na Półwyspie Iberyjskim — w Hiszpanii i ewentualnie Portugalii. Operacja „Felix” — tak zaszyfrowano plan wyprawy hiszpańskiej — miała na celu zdobycie Gibraltaru i zabezpieczenie półwyspu przed inwazją brytyjską.

Abwehra otrzymała nowe zadania. Przeprowadzenie przygotowań operacji „Felix” na terenie Hiszpanii zlecono szefowi Amt Ausland Abwehr. I tym razem planowanie sztabowe nie odbiegało od tradycyjnego już schematu.

W pierwszej fazie oficerowie niemieccy w cywilu mieli się zająć lustracją terenów hiszpańskich, od Pirenejów po Gibraltar. Ustalić trasy przemarszu, wytypować lotniska potrzebne Luftwaffe. Następnie oddziały specjalne Abwehry prze rzuczone w rejon Gibraltaru miały zabezpieczyć dojazd do bazy brytyjskiej od strony lądu, uniemożliwiając ewentualną próbę poszerzenia jej przedpola.

W drugiej fazie Luftwaffe na dany sygnał miała przeprowadzić zmasowanymi siłami atak na port i twierdzę gibraltarską. Punkt obserwacyjny w Algeirais regulować miał natężenie i czas bombardowania. Eskadry niemieckie startujące z terenu Francji po wykonaniu zadań miały osiąść na wyznaczonych lotniskach hiszpańskich.

Bezpośrednio po ataku powietrznym na Gibraltar zmotoryzowane oddziały wojsk ekspedycyjnych miały przekroczyć granicę francusko-hiszpańską, dążąc jak najszybciej do zajęcia ustalonych punktów. To miała być trzecia faza działań.

Całość operacji „Felix” miały wykonać siły niemieckie.

I znowu ojcostwo duchowe nowego planu, tak samo jak poprzednio operacji „Seelowe” przeciwko Anglii, przypało w udziale Naczelnemu Dowództwu Kriegsmarine.

Wyprawa hiszpańska teoretycznie nie

przedstawiała większych trudności. Rzeczywistość okazała się inna.

Już wytypowano naczelnego dowódcę wojsk ekspedycyjnych w osobie feldmarszałka von Richthoffena i naczelnego dowódcę lotnictwa operacyjnego w Hiszpanii — gen. von Richthoffena. Już opracowano terminarz akcji, wyznaczając dzień rozpoczęcia działań na 10 stycznia 1941. Już przeprowadzono skomplikowane prace przygotowawcze związane z operacją „Felix”. Tymczasem na drodze do Gibraltaru zaczęły się piętrzyć nieprzewidziane trudności. Serrano Suner wezwany ponownie do Berlina pod koniec listopada 1940 usłyszał z ust Hitlera, że Niemcy rozpoczęli niebawem własnymi siłami operację przeciw Gibraltarowi z terenu Hiszpanii. Serrano Suner raz jeszcze gra na zwłokę i domaga się odłożenia operacji na dwa miesiące, do czasu wyładowania w portach hiszpańskich transportów 3 milio-

Hiszpański mat Canarisa

nów kwintali zboża amerykańskiego. Inaczej krajowi jego grozi głód. Hitler wpadł we wściekłość, próbował znowu uwieść swego gościa perspektywą ogromnych łupów w wypadku przystąpienia Hiszpanii do wojny, wreszcie zgodził się na jednomiesięczną zwłokę. W zamian Serrano Suner musiał wyrazić zgodę na wysłanie do Hiszpanii niemieckiej misji wojskowej celem opracowania wspólnych działań wojennych.

7 grudnia 1940 w Madrycie zjawił się ponownie adm. Canaris, by w bezpośredniej rozmowie z gen. Franco przedstawić żądanie Fuehrera: niemieckie oddziały ekspedycyjne wejdą do Hiszpanii dnia 10 stycznia 1941. Hitler domaga się prawa przemarszu przez terytorium hiszpańskie. Misja Canarisa nie zakończyła się sukcesem. I tym razem Franco wykroczył się od konkretnej odpowiedzi, zasłaniając się różnymi argumentami. Trzy dni później, 11 grudnia 1940 r. Oberkommando der Wehrmacht wydało wewnętrzna instrukcję odwołującą operację „Felix” — „z braku przesłanek politycznych”.

Nowe drogi

Kongres Kultury Polskiej — to tytuł rozdziału otwierającego tegoroczny dziesiąty zeszły miesięcznika KC PZPR „Nowe Drogi”. Lucjan Motyka w artykule „Wczoraj, dziś i jutro kultury polskiej” odpowiada na pytania, czego spodziewają się po Kongresie jego organizatorzy, kierownicy życia kulturalnego i komisja programowa Kongresu. Podkreśla przy tym, że główny akcent przygotowań położony został na dzisiejsze zadania i rolę kultury w państwie socjalistycznym. Wiceprezesa Kultury w publikacji „Myśli i działania” polemizuje z niektórymi wypowiedziami przedkongresowymi, podkreślając m. in.:

„Jeśli (...) rewolucyjna przemiana w społeczeństwie odbiorze dóbr kultury nie zaprzęta może uwagi niektórych twórców, jeśli przy mierzą oni swój talent i swoje ambicje wyłącznie do elity intelektualnej kraju, nie interesując się sprawą zaspokajania kulturalnych potrzeb szerokich rzesz społeczeństwa, to w każdym razie musi to być troska polityków i działaczy kultury. O poziomie kultury narodu świadczy jej zasięg, jej powszechność, aktywny udział w jej kształtowaniu milionów ludzi pracy”.

Sprawy kultury są także tematem czterech innych pozycji.

CO ZOBACZYMY W

W najbliższym tygodniu od 10 do 16 X zobaczymy kilka interesujących programów muzycznych. Zwracamy też uwagę na pozycje poświęcone Ludowemu Wojsku Polskiemu oraz na kolejny odcinek filmu z serii „Cztery pancerni i pies”.

PONIEDZIAŁEK: 17.05 — dla dzieci film z serii „Opowieści z rzezi”, 17.15 — dla młodych „Refleks”, 17.35 — „Kowalski nie jest sam” z cyklu „7 milionów młodych”, 17.55 — „Spacerkiem po kinach”, 18.25 — wieczór poświęcony pamięci Stefana Jaracza — transmisja z Teatru Ateneum, 20.19 — „Eureka”, 20.35 — Teatr TV: Cyprjan Norwid „Za kulisami” wg scenariusza i reżyserii Kazimierza Brauna; wystąpią: A. Ślaska, M. Pawlicki, H. Szletyński, M. Voit i inni.

WTOREK: 11.35 — film czechosłowacki „Kto jest bez winy”,

Zygmunt Garstecki informuje o kierunkach rozwoju kulturalnego kraju w nowej 5-lacie. Kazimierz Kochański przekazuje uwagi o spotkaniach autorskich. W przeglądzie wydarzeń kulturalnych natomiast znajdujemy materiały nt. nowego sezonu teatralnego oraz nowego pisma — „Miesięcznik Literacki”.

Sprawy gospodarcze. Piotr Jaroszewicz publikuje artykuł „Pięćdziesiąt lat doświadczeń struktury obrotów handlowych i rozwoju współpracy gospodarczej z granicą”.

Główną troską w tej dziedzinie gospodarki powinno być to, by nasz handel zagraniczny — podkreśla autor — w coraz większym stopniu wykorzystywał rozwijającą się nowoczesną przemysłową bazę naszej gospodarki, by umożliwiał przez obroty towarowe z granicą coraz pełniejsze owocowanie tych nakładów, które poniesiemy w związku z rozwojem, doskonaleniem naszego aparatu wytwórczego w przemyśle, szkoleniem kadr oraz specjalistów.

Bronisław Blass zabiera głos „W sprawie dalszej decentralizacji systemu funkcjonowania gospodarki”, omawiając w szczególności kierunki ekspertymentowania.

Sprawom wsi miesięcznik poświęca trzy pozycje. Ryszard Zegzdryn pisze o szkolnictwie podstawowym na wsi; omawia realizację reformy szkolnej na wsi, sprawę podniesienia sprawności kształcenia i

wyników nauczania, zastanawia się nad sposobami zbliżenia poziomu organizacji szkół na wsi do poziomu szkół w mieście. Anna Szemberg na podstawie badań Instytutu Ekonomiki Rolnej zapoznaje z wstępną ogólną orientacją o tym, jak ograniczenie podziału gospodarstw wpłynęło na zmiany w strukturze agrarnej. Zbięgniew Adamowski omawia problemy związane z przemianami ludnościowymi na wsi polskiej. Autor skłania się do przejęcia poglądów tych, którzy uważają, że przy obecnej strukturze agrarnej i technicznym wyposażeniu rolnictwa bilans siły roboczej w skali państwa jest w zasadzie zrównoważony; nie ma więc ani nadmiaru, ani niedoboru ludności rolniczej.

Sprawy międzynarodowe. Henryk Zdanowski pisze o walce Murzynów amerykańskich w artykule „Gniewni, czarni ludzie”, stwierdzając m. in., że rząd USA dysponujący dostatecznymi środkami finansowymi i prawnymi, mógłby zapobiec wielu niesprawiedliwościom i krzywdom we własnym państwie, gdyby nie był tak skoncentrowany na szeregach niesprawiedliwości i krzywd na kontynencie azjatyckim, zwłaszcza zaś w Wietnamie.

Ponadto „Nowe Drogi” przynosi sprawozdanie z międzynarodowej konferencji na temat państwowo-monopolistycznego kapitalizmu, zorganizowanej w Paryżu z inicjatywy Francuskiej Partii Komunistycznej. (tk)

17.05 — dla dzieci „Zręczne ręce”, 17.20 — dla młodych „Zapraszamy na wtorek wieczór” — wizyta u Jerzego Broszkiewicza, 18.25 — teleturniej rozrywkowy „Raz, dwa, trzy”, 18.55 — miesięcznik konsumenta „Próby”, 20 — „W pracowniach poznających naukowców”, 20.15 — film „Kto jest bez winy” (16 l.); 21.50 — „Panorama literacka”.

ŚRODA: 9.40 — film polski „Mam tu swój dom”, 17.10 — dla młodych „Zwykłe sposoby — niezwykle sekrety”, 17.30 — „Nie tylko dla pań”, 17.50 — Francuskie melodie rozrywkowe, 18.15 — progr. poetycko-muzyczny z cyklu „Lira”, 18.30 — „Płyn po morzach i oceanach”, 20 — reportaż filmowy „Defilada Tysiąclecia”, 20.30 — program na Dzień Wojska Polskiego „Nasze ludowe”, 20.50 — film „Mam tu swój dom”, 22.05 — „Światowid”.

CZWARTEK: 17 — dla dzieci — Kino „Piątka”, 17.20 — dla młodych „Klub Pancernych”, 17.40 — magazyn turystyczno-krajoznawczy „Tramp”, 18.10 — film z serii „Dzień pokoju”, 18.40 — „Miedzy polem a jadalnią”, 19 — program dokumentalny „Legenda o św. Jadwidzie”, 20 — „Twoja ulica”, 20.19 — Teatr „Kobra”: widowisko kryminalne Malcolm Hulke i Erica Paice „Zbrodniarze”, w reżyserii J. Slotwińskiego, wystąpią: R. Baccarelli, W. Duryasz, S. Gawlik, S. Jaskiewicz i inni, 21.15 — „Jazz Jambooree” — transmisja inauguracyjnego koncertu Festiwalu Jazzowego w Warszawie.

PIĄTEK: 17 — „Miś z okienka”, 17.15 — dla dzieci film z serii — „Bella i Sebastian”, 17.40 — dla młodych „Poszukiwacze skarbów”,

18 — Wszelchnia TV: reportaż „Uczni w mundurach”, 18.30 — tygodnik aktualności satyrycznych „Wielokropek”, 18.50 — „Na morskich szlakach”, 20 — „Echo tygodnia”, 20.15 — Teatr TV: Sztuka L. Budreckiego i E. Szustera pt. „Obręcz korony” (Łódź), 21.55 „Muza z paszportem”, 22.15 — „Skrzyżowanie dróg”.

SOBOTA: 11.30 — film amerykański „Na południe od St. Louis”, 17.05 — „Konkurs pięciu milionów”, 18.05 — „Spotkania z przyrodą”, 18.30 — „Telecho” (z Poznania), 19.05 — „Wieczorne rozmowy”, 20 — „Piosenki wojskowe” (z udziałem aktorów scen łódzkich), 21.30 — program muzyczny, 22.15 — film „Na południe od St. Louis”.

NIEDZIELA: 12 — poranek symfoniczny w wykonaniu Ork. Symfonicznej Filharmonii rybnickiego okręgu węgl. i solistów, 12.55 — kino „Przygoda”: film bułgarski „Kapitan”, 14.10 — „W zielonym obiektywie”, 14.35 — Teatr Młodego Widza: widowisko wg M. Twaina „Tomek Sawyer — detektyw”, 15.35 — polski film TV z serii „Cztery pancerni i pies” pt. „Psi pazur”, 16.30 — „Radio” z cyklu „Ludzie i zdarzenia”, 16.55 — „Szklana niedziela”, 17.10 — „Refleksje”, 17.40 — teleturniej „Tradycje wojskowe”, 18.40 — „Szklana niedziela”, 18.45 — felieton literacki A. Sandauera „Nie święte”, 19.10 i 20 „Szklana niedziela”, 20.10 — „Nowe piosenki francuskie” z cyklu „Przedstawiamy” z udziałem: Michele Arnaud, Patroek Abrial, Michele Bernard Do minique Walter, 21.20 — polski film archiwalny „Jego wielka miłość”; w rolach głównych: Stefan Jaracz, Lena Zelichowska i Michał Znicz.

Typ kulturowy Wielkopolan

Dokończenie ze str. 5

społeczna ambiwalentna; pewne charakterystyczne dla niej postawy mogą w zależności od okoliczności przybrać zarówno postać społecznie pożądaną, jak i negatywną. Engels np. ostrzegał, aby nie utożsamiać drobnomieszczaństwa niemieckiego, któremu odmawiał wszelkich cnót, z drobnomieszczaństwem skandynewskim, któremu przypisywał pozytywne role, zwłaszcza w życiu gospodarczym. Gdy idzie o wielkopolskiego drobnomieszczaństwa jako o pewien typ kulturowy, to niewątpliwie jest on wyposażony w wiele cech społecznie użytecznych, których nie należy nieprzebieżnie wyszydząć i trwonić, gdyż stanowią one dobro kulturowe zasługujące na pieczołowite kulturowanie.

Nie rozstrzygając w tej chwili problemu, czy rzeczywiście — jak twierdzą niektórzy sceptycy — dawne pokolenia Wielkopolan posiadają wymienione przeze mnie zalety w stopniu większym aniżeli ich żyjący obecnie potomkowie, pragnę podkreślić znaczenie samego faktu, iż zalety te w odczuciu potocznym stały się znamiem „późności”. Albowiem chodzi o

wartości kulturowe, które zasługują ze wszech miar na upowszechnieniu. Nabyte w okresie, kiedy tzw. praca organiczna stanowiła najsukuteczniejszą barykadę przeciwko pruskiemu polakożerstwu, dopiero w warunkach Polski Ludowej mogą one owocować bez większych ograniczeń. Szybkie tempo industrializacji i urbanizacji oraz modernizacja produkcji rolnej w naszym kraju, jak również ujęcie tych procesów w ramy planowej działalności zrodziło — jeśli można się tak wyrazić — zamówienie społeczne na ludzi rzetelnych i konkretnych, lubujących się porządkiem i oświeconych duchem społecznym. Skojarzone umiejętnie z innymi historycznie ukształtowanymi cechami charakterologicznymi Polaków, takimi jak zdolność improwizacji, bra wura, gotowość do patriotycznych uniesień — te wciąż jeszcze niedostatek wysoko w pewnych środowiskach cenione wartości mogą przyspieszyć proces wychowania człowieka na miarę naszych czasów, czło-wieka ery atomowej i lotów kosmicznych, człowieka przystosowanego do życia w ustroju socjalistycznym.

WŁADYSŁAW MARKIEWICZ

NIEDZIELNE STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH „WSPÓLNA SPRAWA“

w Poznaniu, ul. Berwińskiego 3/4, Szkoła nr 15
PRZYJMUJE ZAPISY NA NAUKĘ

języków obcych

ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO, HISPANISZKIEGO, NIEMIECKIEGO, ROSYJSKIEGO I INNYCH

- dla początkujących i zaawansowanych.
- Nowoczesna metoda czynnego, intensywnego opanowania języka.
- Konwersacja praktyczna, użytkowa.
- Wysoko kwalifikowani lektorzy — specjaliści z wyższych uczelni w Poznaniu.
- Nowoczesne pomoce naukowe.
- Możliwość korzystania z organizowanych przez „Wspólną Sprawę” wczasów językowych.
- Słuchacze w ramach opłat otrzymują podręczniki i „Mozaikę”.

Zajęcia w każdorazową niedzielę między godz. 9 i 12.
Sekretariat Studium (Berwińskiego 3/4, Szkoła nr 15) przyjmuje zapisy wyłącznie w niedziele w godzinach od 9 do 12.

**Skorzystaj z pożytecznej okazji
— na Studium Niedzielnym
„Wspólnej Sprawy”**

Praca

Prasowaczka przyjmie prania. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33901g.

Potrzebny dochodzący do zorca domu — palacz c.o. Zgłoszenia w Administracji Łamęgo 5 m. 1. Godzina 14-17. 32581g

Gospośia do 2 osób potrzebny. Pokój służbowy. Rybicka 4, godz. 16-18. 33682g

Pomoc domową z gotowaniem chętnie z prowincji — zatrudni zaraz lekarka. Ul. Sowińskiego 19 m. 3. 34001g

Cieladnik kominarski — potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31946g.

Uczeń do warsztatu ślusarsko-mechanicznego potrzebny. Konieczny. Rybicka 34. 32278g

Uczeń w zawodzie (wyrob i naprawa obuwi), potrzebny. Czerwonej Armii 69. 32293g

Przyjmie cukiernika do-brego piekarniowca oraz czekoladziarza. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32310g.

Uczeń krawiecki potrzebny Stanisław Konik — Czempin, ul. Długa 15. 32345g

Uczniów do warsztatu ślusarsko-mechanicznego przyjmujemy. Poznań, ul. Rybicka 34. 32350g

Przyjmie uczniów mogą być zamieszkać. Ogrodnictwo, Brodala, Gronowa 48, powiat i poczta Leszno. 32447g

Gospośia — pomoc domową z gotowaniem, do-chodząca lub na stałe — także z prowincji, do do-mu lekarza przyjmie. Poznań, ul. Zeylanda 4 m. 3. 32433g

Kobieta przyjmie wszelką pracę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32465g.

Uczeń od lat 16 potrzebny. Warsztat samochodowy. Poznań, Pamiętowa 8. 32447g

Pomoc domowa może być z prowincji potrzebna do dziecka i lekkich prac domowych na stałe z mieszkaniem na dobrych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32461g.

Administratorstwo domu z mieszkaniem przyjmie emeryt. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32549g.

Przyjmie dozorstwo względnie jakakolwiek pracę. Warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32543g.

Dnia 5 października 1966 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, nasz kolega, śp.

Edmund Górecki

inż. poligraf
Zawiadamiając o stracie naszego drogiego Kolegi — składamy Rodzinie Zmarłego

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA

KOLEŻANKI I KOLEDZY

Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka

34036g

Dnia 6 października 1966 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mojego kochanego ojciec, teść, nasz najlepszy dziadek i brat, przeżywszy lat 88, śp.

Edmund Bariz

em. inspektor lasów

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 15.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

CÓRKA, ZIEĆ, WNUKI I RODZINA

Poznań, ul. Dąbrowskiego 20/22 m. 14.

34061g

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. 9-18; redaktor naczelny 657-18, sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon: 432-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne

Grunwaldzka 19.

Wózki dziecięce najnowsze modele, polecia Szece pańska, Czerwonej Armii nr 70. 32503g

Pianino krzyżowe nowocześnie, okazjnie sprzedam. Ul. Poznańska 18a m. 3, od godz. 17. 32721g

Spiesznie sprzedam motor „Junak”, przebieg 3.500 km, akordeon „Weltmeister” — 120-basowy. Skrzetusz, pow. Oborniki — Szkoła Podstawowa. 31733g

Siatki parkanowe, ocynkowane, bramy, furtki, kompletne oparkowania, wykonuje Warsztat. Grunwaldzka 24. 31553g

Sprzedam butelkę szampana 46-letni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32229g.

Sprzedam wilonczelę. Adres Frankowski, Poznań Mazowiecka 61 m. 2 (1 pr.). 32227g

Sprzedam spiesznie pianino — płyta metalowa, stan dobry. Wiadomość: Poznań, Mostowa 26 m. 15a. Barbara Matela. 32225g

Poroża jelenie sprzedam (duże, małe). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32243g.

Pianino koncertowe pierwszorzędne okazjnie (10.000) sprzedam. Krasieńskiego 4 m. 5. 32250g

Sprzedam tania SHL-175. Koszyńska 12 m. 5 (Gór czyn) po godz. 16. 32260g

Sprzedam piec gazowy 4-palnikowy, węgierski nie-udziwany — 2.000, — zł. Poznań, Owsiana 8 m. 2. 32327g

Sprzedam oryginalne tłoki 0,6 mm — „Fiat 600”. Dolna Włda 36 m. 25. 32341g

Drzewka — sadzonki — wino i czereśnie — sprzedam. Informacje: Poznań, Mińska 3 m. 3, tel. 584-944 lub Pobiedziska tel. 8 (godz. 18-20). 32399g

„Jawę 250” sprzedam — 9.000 zł. Świerczewskiego 33 m. 21. 32404g

Sprzedam maszynę szewską (M. Elastik). Poznań, Jackowska 29 m. 12. 32433g

Wózki dziecięce polecia Lesiński, Poznań, Zy-dowska 33, przy Starym Rynku. 32453g

Sprzedam beczkę do kapusty, wannę cynkową do prania, stabilizator. Rybak, Długosza 24b m. 14. 32456g

Pianino czarne w dobrym stanie z płytą metalową sprzedam. Wiadomość: tel. 464-32, od godz. 19. 32465g

Sprzedam tania „Jawę 175”. Poznań, Kordeckiego 10 m. 1. 32502g

Sprzedam wózek dziecięcy. Koperska, Mostowa 14a m. 34. 32505g

Pianino — metalowa płyta, 4.000 zł. Solna 1 m. 2 (po południu). 32510g

Gabkę bieliznącą białą (NRF), grubość 3 mm i 5 mm — sprzedam. Warszawa, telefon 28-02-65. K6850

Sprzedam akordeon Weltmeister, 120-bas. w dobrym stanie, cena 5.900 zł. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32459g.

Sprzedam szafę 3-drzwiową, tapczan 2-osobowy, stół i kredens kuchenny. Grunwaldzka 20b m. 14. 32555g

Traktor na chodzie lub do remontu kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32561g.

Mebel debowe, tapczan, nowe pierzyny sprzedam. Sienkiewicza 13 m. 10, od godz. 15. 32598g

Pianino „Legnica” mało używane sprzedam. Poznań, Szczanieckiej 2a m. 12. 32599g

Opony używane 15-tki — sprzedam. Poznań, Lubowska 48. 32598g

Sypialnie antyk sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 32597g.

Samochody

Sprzedam „Fiat 600” — stan bardzo dobry oraz fabrycznie nowy silnik „Fiat 600”. Tel. 655-15. 33551g

Sprzedam „Wartburga”. Produkcja 1965. Kanalo-wa 7 m. 10. 34041g

Dnia 5 października 1966 r. zmarła wskutek tragicznego wypadku nasza drogiuletnia pracownica

URSULA PACZUSZKA

Zmarła swoją sumienną i ofiarną pracą zaszkarbila sobie naszą przyjaźń, szacunek i pamięć na zawsze.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA

WSPÓŁPRACOWNICY

SZPITALA MIEJSKIEGO IM. FR. RASZEI

w Poznaniu K7421

Dnia 5 października 1966 r. zmarła wskutek tragicznego wypadku nasza drogiuletnia pracownica

Józefa Kowalak

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godzinie 12.30 z kaplicy cmentarnej św. Jana Vianney na Sołacz, o czym zawiadamiamy w smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Grudzień 70 m. 18. 34094g



Czy zakreśliłeś i złożyłeś sześciu kuponów „KOZIOŁKÓW” na jutrzejszą grę? K7321

Przetargi

Państwowe Sanatorium dla Nerwowo Chorych w Kościanie Pomocnicze Gospodarstwo Rolne — Aleja Kościuski nr 10 — telefon 225 — OGŁASZA PRZETARGI na wykonanie następujących prac w podległym gospodarstwach:

- Wykonanie elewacji zewnętrznej budynku mieszkalnego i gospodarczego.
- Wymianę 12 okien i 4 drzwi zewnętrznych w bud. mieszkalnym oraz remont bieżący mieszkania 4 izbowego (roboty stolarskie, murarskie).
- Naprawę dachów papowych i eternitowych oraz założenie (wymiana) rynien i rur spadowych w budynkach mieszkalnych i gospodarczych.

Materiał dostarczy wykonawca. Termin wykonania robót do 15. X. 1966 r. Komisynie otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 października br. o godz. 8 w biurze gospodarstw. K7333

Państwowe Sanatorium dla Nerwowo Chorych w Kościanie — Gospodarstwo Pomocnicze w Czar-kowie k/Kościana, tel. 453 — sprzeda w drodze PRZETARGU w dniu 17 października 1966 r. o godzinie 10

1 konia roboczego 9-letniego walacha (z wadą). Cena wywoławcza 4.500 zł. Wpłata wadium 10 proc. w dniu przetargu. W7334

Kupię okazjnie „Skodę Octavię” lub „Fiat 600”. Poznań, tel. 553-26. 33318g

Sprzedam samochód starszy typ w dobrym stanie. Kilińskiego 11 m. 12. 32569g

Szlifowanie cylindrów sa-mochodowych, motocyklo-wych, wałów korbowych i rozrządu — polecia Warsztat, Poznań, ul. Grodzka 24, tel. 42585, przy ul. Świerczewskiego. 32498g

Sprzedam samochód „Citroën” BL 11, stan do-bry. Galla 7a m. 7, od godz. 17. 32531g

LoKale

Pracujący kończący stu-dia wynajmie na okres około pół roku niekrepu-jący pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33244g.

Pokój 21 m² z kuchnią, stonocześnie z wygodami, samodzielne i pr. środ-nieście Bydgoszczy zanie-nie na 2 pokoje lub po-kój z kuchnią budownic-two obfite w Poznaniu. Koszty zamiany zwracam. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 32255g.

Koszalin! Nowe 2 pokoje, komfort w centrum mia-sta, kwaterekowe zamie-nie na mniejsze w Pozna-niu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32332g

Nowa Huta — pokój z kuchnią i łazienką 36 m² zamienie na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32414g.

Kydgoszcz! Mieszkanie 2-pokojowe, wszelkie wy-gody zamienie za zwrot-em kosztów przepro-wadzki na mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32348g.

Sprzedam działkę budowlaną 3006 m² w Tarnowie Podgórnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32287g.

2 morgi ogrodu oparko-nego i zadzwonięgo sprze-dam lub wydzierżawię. Leszno, Szybowników 31. Napierala. 32291g

Sprzedam parcelę budowlaną, zadzwonięgo. Poznań, Staroleka, Miechow-ska 20. 32313g

Kupię dom jednorodzin-ny z dogodną komunika-cją, mieszkanie do zania-nia. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 32337g.

Kupię 2 ha nieużytków, podmokłe. Oferty: „1145” Biuro Ogłoszeń, Katowice. K7118

Gdynia-Janowo: ogrodnio-wo sprzedam. Kozłowski, Gdynia 6, Oksywska 35. K7993

Sprzedam gospodarstwo 9 ha, blisko Poznania w tym 1 ha ogrodu owocowego, zelektryfikowane, ziemia w jednej całości przy zabudowaniach. He-lena Bak, Śródka, pow. Środa Wlkp. 32372g

W Pamiątkowie, 25 km od Poznania, 600 m od stacji — sprzedam 6.621 m² ogrodu i pola z zabu-dowaniami (pokój z kuchnią wolne). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32437g.

Sprzedam gospodarstwo 8 ha z inwentarzem ży-wym i martwym. 6 km od Poznania. Adres wska-że „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32408g.

Motorowerem „KOMAR“

• DO PRACY

• NA RYBY

• PO GRZYBY

Motorowery marki „Komar”, niedrogim, przy-jemnym środkiem lokomocji na dogodnych warunkach sprzedaży ratalnej.

Cena pojazdu 4.500,— zł. Przy sprzedaży ratalnej — wpłata 450,— zł plus koszty manipulacyjne ORS, pozostała należność — w 18 ratach miesięcznych po 228,— zł.

Do nabycia w sklepach „Motozhytu“:

Poznań, ul. Gwardii Ludowej 36, Kalisz, ul. Górnośląska 23, Leszno, Rynek 17, Trzcianka, ul. Sikorskiego 81,

Gorzów, ul. Sikorskiego 125, Ostrów Wlkp., Rynek 11, Września, plac 1 Maja 10.

K7177

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcja Poznańskich Restauracji Dworcowych „WARS”, Poznań — Dworzec Główny — zatrudni zaraz:

- SPRZEDAWCÓW AGENCYJNYCH na wózkach peronowych — oraz
- SPRZEDAWCÓW AGENCYJNYCH w pociągach. Wynagrodzenie od 8-12 proc. prowizji od uzyska-nych obrotów brutto.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Ekonomiczna PRD „WARS” — Dworzec Główny — pokój nr 28. K6871

Huta Aluminium „Konin” w budowie — zatrudni zaraz na stanowisku ST. INSPEKTORA d/s organizacji pracy, pracow-nika z wyższym wykształceniem i co najmniej 3-letnią praktyką w zakresie organizacji pracy. Podania należy składać do Sekcji Spraw Osobowych Huty Aluminium „Konin” w Malińcu k. Konina. W6854

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Zielonej Górze, pl. Boh. Stalingradu nr 17 — zatrudni zaraz

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO do pracy na miej-scu oraz do Warsztatu Szkoleniowo-Produkcyj-nego w Sulęcinie.

Kandydaci winni wykazać się posiadaniem praktyki, co najmniej średnim wykształceniem oraz zna-jomością księgowości przemysłowej. Warunki pracy i płacy do omówienia. W7117

Przyjmie samochód na tak-sówkę. Warunki korzyst-ne. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 32469g.

Wdowiec samotny, inżynier, pozna bezzdrężną pa-nią do lat 48. Cel matry-monialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32316g

Kulturalny, sympatyczny, lat 48, materialnie niezale-żny (gotówka, renta) po zna panią inteligentną, zgrabną o dużej dobroci, do lat 38. Cel matrymo-nialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32330g

Poznań pannę w celu ma-trymonialnym niebrzyd-ka do lat 27, materialnie niezależną (mam lat 31, średnie wykształcenie, wy-soki). Pośrednictwo rodzi-ny mile widziane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32303g.

Kawalerz rzemieślnik, war-tościowy, zapozna w ce-lu matrymonialnym odpo-wiednią zgrabną pannę do lat 38 wzrostu 1.60. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32303g.

Rozwiedziony, lat 39, za-pozna panią rozwiedzioną albo pannę do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32329g.

Rzemieślnik przystojny bez nałogów pozna pan-nę do lat 38, posiadającą mieszkanie. Cel matry-monialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32439g.

39) — wystawa scenogra-fii Borysa Achozińskiego (Bulgaria) — g. 10-20. — WOIT (St. Rynek 10) — „Wielki polski Park Na-rodowy” — fotografami A. Wiśniewskiego — g. 9-13. — Pałac Kultury (hol Sta-menty Wielkie) — „Doku-menty Tysiąclecia” — g. 9-18; hol i pr. — „Amatorska twórczość plastyczna Wielkopolski” — g. 9-18.

39) — wystawa scenogra-fii Borysa Achozińskiego (Bulgaria) — g. 10-20. — WOIT (St. Rynek 10) — „Wielki polski Park Na-rodowy” — fotografami A. Wiśniewskiego — g. 9-13. — Pałac Kultury (hol Sta-menty Wielkie) — „Doku-menty Tysiąclecia” — g. 9-18; hol i pr. — „Amatorska twórczość plastyczna Wielkopolski” — g. 9-18.

39) — wystawa scenogra-fii Borysa Achozińskiego (Bulgaria) — g. 10-20. — WOIT (St. Rynek 10) — „Wielki polski Park Na-rodowy” — fotografami A. Wiśniewskiego — g. 9-13. — Pałac Kultury (hol Sta-menty Wielkie) — „Doku-menty Tysiąclecia” — g. 9-18; hol i pr. — „Amatorska twórczość plastyczna Wielkopolski” — g. 9-18.

39) — wystawa scenogra-fii Borysa Achozińskiego (Bulgaria) — g. 10-20. — WOIT (St. Rynek 10) — „Wielki polski Park Na-rodowy” — fotografami A. Wiśniewskiego — g. 9-13. — Pałac Kultury (hol Sta-menty Wielkie) — „Doku-menty Tysiąclecia” — g. 9-18; hol i pr. — „Amatorska twórczość plastyczna Wielkopolski” — g. 9-18.

39) — wystawa scenogra-fii Borysa Achozińskiego (Bulgaria) — g. 10-20. — WOIT (St. Rynek 10) — „Wielki polski Park Na-rodowy” — fotografami A. Wiśniewskiego — g. 9-13. — Pałac Kultury (hol Sta-menty Wielkie) — „Doku-menty Tysiąclecia” — g. 9-18; hol i pr. — „Amatorska twórczość plastyczna Wielkopolski” — g. 9-18.

39) — wystawa scenogra-fii Borysa Achozińskiego (Bulgaria) — g. 10-20. — WOIT (St. Rynek 10) — „Wielki polski Park Na-rodowy” — fotografami A. Wiśniewskiego — g. 9-13. — Pałac Kultury (hol Sta-menty Wielkie) — „Doku-menty Tysiąclecia” — g. 9-18; hol i pr. — „Amatorska twórczość plastyczna Wielkopolski” — g. 9-18.

39) — wystawa scenogra-fii Borysa Achozińskiego (Bulgaria) — g. 10-20. — WOIT (St. Rynek 10) — „Wielki polski Park Na-rodowy” — fotografami A. Wiśniewskiego — g. 9-13. — Pałac Kultury (hol Sta-menty Wielkie) — „Doku-menty Tysiąclecia” — g. 9-18; hol i pr. — „Amatorska twórczość plastyczna Wielkopolski” — g. 9-18.

39) — wystawa scenogra-fii Borysa Achozińskiego (Bulgaria) — g. 10-20. — WOIT (St. Rynek 10) — „Wielki polski Park Na-rodowy” — fotografami A. Wiśniewskiego — g. 9-13. — Pałac Kultury (hol Sta-menty Wielkie) — „Doku-menty Tysiąclecia” — g. 9-18; hol i pr. — „Amatorska twórczość plastyczna Wielkopolski” — g. 9-18.

39) — wystawa scenogra-fii Borysa Achozińskiego (Bulgaria) — g. 10-20. — WOIT (St. Rynek 10) — „Wielki polski Park Na-rodowy” — fotografami A. Wiśniewskiego — g. 9-13. — Pałac Kultury (hol Sta-menty Wielkie) — „Doku-menty Tysiąclecia” — g. 9-18; hol i pr. — „Amatorska twórczość plastyczna Wielkopolski” — g. 9-18.

39) — wystawa scenogra-fii Borysa Achozińskiego (Bulgaria) — g.

Do jednej z najstarszych i zarazem najlepszych spółdzielni uczniowskich w Lesznie należy „Tęcza” przy Zespole Szkół Awodowych CZSP im. Władysława Broniewskiego. „Tęcza”, która zrzesza 509 członków prowadzi sklep wielodziałowy: spożywczy, cukierniczy, papirniczy i konfekcyjny. Ponadto przy spółdzielni istnieją następujące punkty usługowe: gotowania herbaty, krawiecki, przygotowania posiłków na uroczystości szkolne, zebrania spółdzielcze z miasta i powiatu oraz organizowane w szkole, punkt prania bielizny, pomocy naukowych, napełniania długopisów oraz klub — kawiarnia. Istniejąca przy szkole Agencja PKO spełnia bardzo ważną rolę społeczną i wychowawczą.

Dotychczas „Tęcza” założyła 6 spółdzielni uczniowskich, dając każdej dotację bezwrotną w wysokości blisko 750 zł. W swej ożywionej działalności spółdzielnia „Tęcza” zorganizowała kurs samochodowo — motocyklowy oraz kurs gotowania i pieczenia ciast.

Spółdzielczy teatrzyk kukiełkowy „Kaczuszka i Mak” cieszy się dużym powodzeniem wśród najmłodszych oraz dzieci spółdzielców i przedszkolaków. Teatrzyk ośmiokrotnie wystąpił ze swym przedstawieniem w Lesznie i w powiecie. Z uzyskanych wpływów teatrzyk wpłacił 300 zł na rzecz Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów.

Wymienione rury są z pewnością potrzebne nie tylko w Turku. Ich brak powoduje nie tylko kłopoty dla przedsiębiorstw remontowo-budowlanych, nie tylko zmusza zle-

Wniosek ogólny: dobrze jeśli sprawy BHP w zakładzie pracy postawiliśmy na przyzwoitym poziomie. Czas teraz najwyższy zrobić to samo w rolnictwie. To też zakład produkcyjny — i to bardzo ważny. **R. J.**

H. P. z Ostrowa — Biuro zamiany mieszkań w Poznaniu mieści się przy ul. Sieroczej 3/4. (2066)

armie (Olsztyn).
 Łech pierwsze swoje spotkanie w turnieju rozegrał z Spartą. Wygrał bardzo wysoko poznaniacy 5:1 (38:47.31). Łechici nie mieli większych trudności z pokonaniem swoich przeciwników. Sparta nie reprezentuje już takiego poziomu jak przed kilku laty, kiedy była postrachem drużyn w ostatnich minutach zdobyła decydujące o zwycięstwie punkty. Wynik końcowy brzmiał 5:5 (24:23). Poza tym Górnik (Wałbrzych) wygrał z Warmią (Olsztyn) 60:46 (33:30) (Warmia kończyła mecz z trzema zawodnikami na boisku) zaś ŁKS bez trudu rozgromił Koronę (Kraków) 67:43 (34:22).

dzie i zdarzenia": 16,40 „Ojczyzna” — montaże poetyckie: 17,20 „Laureaci” — reportaż filmowy z Wystawny Prac Laureatów Nagród Państwowych w Plastyce XX-lecia w „Zachęcie”; 17,30 „Tysiąc lat Kultury Polskiej” — teleturanie (final); 18,25 Sprawozd. film. z 3 dnia obrad sesji Kongresu Kultury Polskiej; 18,55 Bezpośrednia transm. z uroczystości zakończenia Kongresu Kultury Polskiej — z Teatru Wielkiego w Warszawie: 20,00 Dobranoc i dziennik; 20,40 Kabearet „Szpak”; 21,30 Niedziela sportowa; 21,50 „Pasażerka” — film fab. prod. polskiej; 22,50 Wiadom. sport.